



Maciej Herman

## Grupa Wyszehradzka Narodziny, rozwój, perspektywy

Wielowymiarowe problemy ekonomiczno-społeczno-polityczno-ekologiczne wprowadziły do systemu międzynarodowego zespół zależności, których rozwiązanie leży poza możliwościami samodzielnie działających państw<sup>1</sup>. Lata dziewięćdziesiąte przyniosły Europie zdecydowaną zmianę charakteru zagrożeń. Niebezpieczeństwa z okresu „zimnej wojny” zostały zdominowane przez zagrożenia wielołątkowe o nowym charakterze i konkretnej lokalizacji<sup>2</sup>. Zasadnicze przeobrażenia w Europie Środkowo-Wschodniej i w stosunkach ogólnoeuropejskich spowodowały, iż region ten wkroczył w epokę nieodwracalnych zmian oraz wzrostu poczucia europejskiej tożsamości i wolności. Zakończył swój żywot dawny model współistnienia, a niekomunistyczne siły, które przejęły ster władzy, proklamowały przebudowę systemów politycznych i gospodarczych. W polityce zagranicznej zmieniono priorytety oraz zainicjowano poszukiwanie odpowiednich form współpracy, nowej stabilności i bezpieczeństwa, przystającego do aktualnych realiów międzynarodowych<sup>3</sup>. Dla krajów

- 
- <sup>1</sup> A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym*, Poznań 1992, s. 121; por. Ch. Daase, *Der erweiterte Sicherheitsbegriff und die Diversifizierung amerikanischer Sicherheitsinteressen. Anmerkungen zu aktuellen Tendenzen in der Sicherheitspolitischen Forschung*, „Politische Vierteljahresschrift” 1991, nr 3, s. 432–436.
  - <sup>2</sup> Por.: J. Kukułka, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, Warszawa 1994, s. 37–41; M. Pietraś, *Postzimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa in statu nascendi*, „Sprawy Międzynarodowe” 1997, nr 2, s. 29–52.
  - <sup>3</sup> S. Bieleń, *Demokratyzacja stosunków sąsiedzkich państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 5, s. 21–24; Z. Brzeziński, *Velká Transformace, „Střední Evropa”* 1994, nr 37, s. 21; R. Wolf, *Kollektive Sicherheit und das neue Europa*, „Europa Archiv” 1992, nr 13, s. 365–374; por. także *Sub-Regional Organizations: The Cinderellas of European Security*, „NATO Review” 1997, nr 2, s. 27–31; szerzej A. Wolff-Powęska, *Oswojona rewolucja. Europa Środkowo-Wschodnia w procesie demokracji*, Poznań 1998.

Europy Zachodniej odmienna sytuacja geopolityczna była w pewnym sensie „szokiem”, który wiązał się bezpośrednio z utratą starego przeciwnika na Wschodzie oraz brakiem koncepcji co do nowych kierunków i strategii. Zaakceptowanie pewnej odrębności oraz oryginalności obszaru Europy Wschodniej było wyrazem pogodzenia się z faktem, iż budowa systemu międzynarodowego bezpieczeństwa o charakterze pokojowym w XXI w. zapoczątkuje nową erę stosunków międzynarodowych<sup>4</sup>.

Wraz z nadziejami i perspektywami europejskiej przyszłości rozbudziły się problemy, uśpione w przeszłości. Nowa rzeczywistość wyekspozowała nacjonalizmy, konflikty etniczne oraz różne fobie związane z procesem transformacji politycznej i gospodarczej w krajach postkomunistycznych. Równocześnie pojawiły się pozytywne tendencje, wypływające z odradzania się różnorodnych koncepcji kooperacji regionalnej i tworzenia powiązań subregionalnych. Bardzo często charakter tych zależności miał swoje podłoże w dawnych regionalnych związkach historycznych czy we wspólnej przestrzeni geopolitycznej. Amerykański politolog Zbigniew Brzeziński twierdził, iż rozwój współpracy może być elementem współdziałania społeczeństw, opierających się na demokratycznych systemach, lub sytuacja może potoczyć się w odwrotną stronę, prowadząc do destabilizacji, fragmentaryzacji oraz ekonomicznych i politycznych napięć<sup>5</sup>.

Podjęcie jakiegokolwiek współpracy w regionie było suwerenną decyzją każdego państwa. Na jej kształt składały się, takie elementy jak: interes polityczny, ekonomiczny, a przede wszystkim korzyści płynące ze współdziałania w grupie. Dla regionu środkowoeuropejskiego kooperacja miała na celu przezwyciężenie problemów, które przekraczały możliwości samodzielnie działających państw i były związane z realiami postzimnowojennymi, czyli trudnościami politycznymi, gospodarczymi, transformacją systemową, zagrożeniami etnicznymi i narodowościowymi. Współpraca, o czym nie należało zapominać, dawała wzrost poczucia europejskiej tożsamości i świa-

<sup>4</sup> Z. Khalilzad, I.J. Brzezinski, *Rozszerzenie demokratycznej strefy pokoju na Europę Wschodnią*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 3, s. 39; R. Kuźniar, *Geostrategiczne uwarunkowania bezpieczeństwa Polski*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1, s. 13; wywiad z L. Wałęsą, A. Nagorski, *Zachód jest tak naiwny*, „Forum” z 17 lipca 1994 r.; por. „Newsweek” z 11 lipca 1994 r.; szerzej Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa u progu XXI wieku*, Warszawa 1996.

<sup>5</sup> Z. Brzezinski, *Destinations: Strasbourg or Sarajevo?*, „Atlantish Perspektief” 1991, nr 1; także Z. Brzeziński o nowej Europie, „Die Zeit” 1990, nr 12, oraz R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy – faza nierównowagi*, „Sprawy Międzynarodowe” 1996, nr 2, s. 7–30.

domość uczestniczenia w określonej wspólnocie kulturowej i historycznej; była także elementem stabilizującym dany obszar i otwierającym drogę do współpracy multilateralnej. Najsilniej zabiegały o nią kraje o słabych strukturach demokratycznych, chwiejnej gospodarce, obszarach konfliktogennych, i cierpiące na kompleks marginalizacji. Z reguły także, co jest godne podkreślenia, powstaniu ugrupowań regionalnych towarzyszyła akceptacja ze strony państw Europy Zachodniej i Unii Europejskiej<sup>6</sup>.

### Faza dialogu

Patrząc retrospektywnie na cały region Europy Środkowej, trudno oprzeć się refleksji, iż był to teren, na którym ścierały się różnorodne interesy mocarstw, głównie Niemiec i Rosji. Od końca II wojny światowej definiowanie tego obszaru wiązało się najczęściej z kryteriami polityczno-ideologicznymi i mówiło się raczej o Europie Wschodniej niż Środkowej. Pojałtańska rzeczywistość charakteryzowała się dominacją Związku Radzieckiego, który na stałe wtopił się w architekturę regionu, zajmując pozycję lidera. Formy wieloaspektowej współpracy ograniczały: RWPG oraz Układ Warszawski<sup>7</sup>. Czas pokazał, że socjalistyczna rzeczywistość zupełnie odbiegała od wizji, aspiracji i potrzeb ludzkich. Nowi aktorzy sceny politycznej domagali się jednak jak najszybszego i bezkompromisowego zerwania starych powiązań. W każdej z propozycji zastępczych dostrzegali próby komunistycznych decydentów zatrzymania władzy oraz blokowania i opóźniania gwałtownych przemian<sup>8</sup>. Ich celem nadrzędnym stało się włączenie krajów z bloku wschodniego w system zachodnioeuropejski. Integracja z Zachodem miała mieć taki charak-

<sup>6</sup> G. Bernatowicz, *Nowy europejski regionalizm*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 3, s. 31–32; zob. szerzej J. Przewłocki, T. Roluch (red.), *Polska a przemiany współczesnej Europy. Z zagadnień międzynarodowych*, Katowice 1994.

<sup>7</sup> F. Gołębski, *Grupa Wyszehradzka – próba realizacji koncepcji wielostronnej współpracy w Europie Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 3, s. 60; zob. M. Pawłowa-Silwanskaja, *Od doktryny Breżniewa do strategii Gorbaczowa*, [w:] A. Wolff-Powęska (red.), *Wspólna Europa, mit czy rzeczywistość?*, Poznań 1990, s. 35–50.

<sup>8</sup> Ch. Meier, *Aussätze zu einer Zusammenarbeit in der Ostmitteleuropäischen Region, „Aussenpolitik”* 1994, nr 3, s. 257; zob. K. Werner, *Die Aussenwirtschaftlichen Probleme Mitte und Osteuropas*, „Internationale Politik” 1991/1992, München 1994; A. Wolff-Powęska, *Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej w poszukiwaniu dróg przewyżczenia podziału Europy*, [w:] idem (red.), *op.cit.*, s. 219–222; Ch. Gati, *East-Central Europe: The Morning After*, „Foreign Affairs” Winter 1990/1991, s. 129–145; H.J. Giessmann, *Polityka bezpieczeństwa w Europie Środkowej – założenia, percepcja i implementacja*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 4, s. 47.

ter, by dyskusja na temat odtworzenia dominacji któregośkolwiek z państw (zwłaszcza ZSRR) była bezprzedmiotowa. Zadanie to znajdowało swój werbalny oddźwięk we wszelakich deklaracjach nowych władz państwowych. Wysuwano również koncepcje, zakładające możliwość zintensyfikowania współpracy między państwami Europy Środkowej (Polską, Czechosłowacją, Węgrami). Tego typu współdziałanie miało być substytutem kooperacji globalnej, wspierającym aspiracje tych krajów do integracji z europejskimi instytucjami<sup>9</sup>. W rzeczywistości, wspólne tezy polityki zagranicznej niekoniecznie prowadziły do bezwzględnej przyjaźni. Częstokroć partykularne interesy narodowe i państwowe dominowały nad tzw. regionalnym dobrem wspólnym.

Rozważania na temat współpracy regionalnej i ponadregionalnej sprowadzają się zasadniczo do dwóch równolegle biegnących sprzecznych ze sobą koncepcji. Reprezentanci tezy o sile współpracy regionalnej twierdzą, że cementuje ona cały region i wypełnia próżnię polityczną. Przeciwnicy mówią, że rozpowszechnienie się tendencji do integrowania się w ramach regionów i subregionów, będące substytutem jedności w skali całego kontynentu, może wytworzyć bariery uniemożliwiające globalną integrację<sup>10</sup>. Zastanawiając się, jak pogodzić obie koncepcje, prędzej czy później dojdziemy do wniosku, że spoiwem może być zaakceptowanie i propagowanie idei współpracy regionalnej. Współpraca taka ma bowiem w swojej strukturze istotny element, który nie istnieje na taką skalę w szerokich ugrupowaniach integracyjnych, a który był i jest niezwykle ważny i często podkreślany przez poszukujące nowego oblicza kraje postkomunistyczne. Tym elementem jest potrzeba zespolenia niezbywalnej własnej odrębności i tożsamości z ideą współpracy, wynikającej ze wspólnych doświadczeń historycznych i obawy o dzień jutrzejszy<sup>11</sup>.

Tezy o wspólnocie losów, łączących narody Europy Środkowej, forsowały najczęściej i najsilniej elity intelektualne i polityczne tego regionu. Te argumenty były lansowane szczególnie silnie

<sup>9</sup> Por.: T. Van den Doel, *Central Europe: the new allies?, The Road from Visegrad to Brussels*, Oxford 1993; S. Croft, *Bezpieczeństwo czy jego brak w postzimnowojennej Europie*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1.

<sup>10</sup> G. Bernatowicz, *Od Pentagonale do Hexagonale*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 12, s. 29; E. Haliżak, *Kategoria regionalizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Stosunki Międzynarodowe*, t. I, Warszawa 1982, ; por. E. Sadowski, *Geopolityczne uwarunkowania międzynarodowego ładu pokojowego*, Warszawa 1987.

<sup>11</sup> M. Szczepaniak, *Problemy transformacji wewnętrznej i integracji ekonomicznej państw Grupy Wyszehradzkiej*, „Zeszyty Naukowe Akademi Ekonomicznej”, nr 232, Poznań 1995, s. 127–128.

w latach walki z systemem totalitarnym w kręgach opozycji politycznej<sup>12</sup>. Wraz z przejściem władzy przez osoby dawniej represjonowane, bliskość ideowa, stare kontakty i doświadczenia zmuszały do wypracowania jednorodnych płaszczyzn kooperacji. Zdroworozsądkowe idee zyskały należne zainteresowanie także wśród elit naukowych i politycznych państw Europy Zachodniej. Krajom NATO chodziło głównie o uniknięcie „bałkanizacji” Europy Środkowo-Wschodniej, zachowanie stabilności kontynentu oraz zapobieżenie niezdrowej rywalizacji o wejście do Wspólnoty Europejskiej<sup>13</sup>.

Już na początku maja 1989 r., przed „aksamitną rewolucją”, Brzeziński nawiązywał w swoich wypowiedziach do koncepcji stworzenia federacji środkowoeuropejskiej (Czechosłowacja i Polska)<sup>14</sup>. W takiej formie współpracy regionu widział element przyczyniający się do rozwoju i stabilizacji obszaru Europy Środkowej. Podobną opinię wyraził w październiku 1989 r. Ryszard Stemplowski: „Czechosłowacja, Polska i Węgry stoją wobec historycznej szansy podjęcia wspólnego wysiłku integracyjnego na rzecz szybkiego utworzenia wspólnoty gospodarczo-politycznej w postaci konfederacji. [...] Jeśli się to powiedzie tym trzem krajom, ich wspólne miejsce w systemie światowym będzie o klasę lepsze niż w wypadku działań w tradycyjnym odosobnieniu”<sup>15</sup>.

Reaktywowanie idei z czasów II wojny światowej wzbudziło duże zainteresowanie w kręgach politycznych, bardziej wśród elit polskich niż czechosłowackich. Jiří Dienstbier, przyjaciel Václava Havla z lat dysydenckich i ówczesny minister spraw zagranicznych, twierdził, że jest to wysoce nieadekwatny plan. Popierający go premier Marian Čalfa uważał, że przy budowie wspólnej Europy winniśmy dążyć do likwidowania barier i bloków, a nie tworze-

<sup>12</sup> M. Hatschikjan, *Osteuropa – ein nationalistischer Herenkessel?*, „Aussenpolitik” 1991, nr 3, s. 211–220; M. Foucher, *Les frontieres dans la nouvelle Europe*, „Politique Etrangère” 1990, nr 3; R. Wiśniewski, *Po Wyszehradzie środkowoeuropejskie perspektywy*, „Polska w Europie” czerwiec 1991, s. 67; zob. A. Czarnocki, *Pojęcie „Europa Środkowo-Wschodnia”*, [w:] *Historia. Polityka. Stosunki międzynarodowe. Księga jubileuszowa na 65-lecie prof. Józefa Kukułki*, Warszawa 1994, s. 48–52.

<sup>13</sup> *Regionale Zusammenarbeit: Brücke in zusammenwachsenden Europa*, „Aussenpolitik” 1998, nr 1, s. 13–19; także L. Mazan, *Czeskie reformy*, „Wprost” z 16 czerwca 1991 r.; B. Rychłowski, *Niestabilność Europy Wschodniej a bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 1991, s. 10–11.

<sup>14</sup> R. Zięba, *„Nowy regionalizm” w Europie a Polska*, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, nr 1–2, s. 27–28; zob. Z. Brzeziński, „Die Zeit” 1990, nr 12; *idem*, *Plan dla Europy*, „Polityka” 1995, nr 1 i 2.

<sup>15</sup> R. Stemplowski, *„Przemiany ustrojowe w Polsce a jej polityka zagraniczna (Tezy do dyskusji w Komisji Zagranicznej OKP)”*, Zespół Badań Europy Wschodniej, Warszawa 1989, s. 16–17 (maszynopis powielany).

nia nowych<sup>16</sup>. Także Havel z dużą rezerwą podszedł do propozycji Brzezińskiego.

Pierwsze sygnały świadczące o możliwości zblżenia regionalnego wypłynęły ze strony polskiej i czechosłowackiej. Premier Tadeusz Mazowiecki, przedstawiając w sejmie założenia polityki zagranicznej, przypisał szczególną wagę kontaktom z krajami Europy Środkowo-Wschodniej<sup>17</sup>. Polskie priorytety w polityce zagranicznej znalazły swój pozytywny oddźwięk w deklaracjach polityków czechosłowackich. Podczas wizyty premiera RP w Pradze (22 stycznia 1990 r.), z propozycjami współpracy wyszedł premier Čalfa, mówiąc o zacieśnianiu kontaktów i rozwoju wzajemnych stosunków. W tym samym tonie wypowiedział się prezydent Havel na forum polskiego parlamentu (25 stycznia 1990 r.). Twierdził, iż należy obudzić tych, którzy na Zachodzie przespałi przebudzenie Europy Środkowej. Jednakże sukces dostrzegał we wspólnej kooperacji<sup>18</sup>. Ponadto zapowiedział zorganizowanie w Bratysławie spotkania polityków z Polski, Węgier i Czechosłowacji, którego istotą będzie skoordynowanie wspólnych dążeń. Podobną propozycję złożył Węgrom, podczas swej oficjalnej wizyty w Budapeszcie (26 stycznia 1990 r.). Wówczas też wyznaczył wstępne cele i zadania, stojące przed państwami regionu. Podkreślał, iż podczas spotkania na zamku w Bratysławie (jednodniowe spotkanie o charakterze roboczym) pragnie ustalić formy instytucjonalizacji kontaktów, a tym samym zbliżyć Północ i Południe Europy. Zobowiązał się także do zaproszenia ministrów spraw zagranicznych Austrii, Włoch i Jugosławii<sup>19</sup>.

Termin zapowiadanego przez Havla spotkania okazał się dość niefortunny. Władze węgierskie, zaabsorbowane wyborami parlamentarnymi, zabiegały o jego zmianę. Także strona polska podzielała zdanie Węgrów, uważając, że przesunięcie daty mogłoby przynieść bardziej konkretny program o solidnych podstawach merytorycznych. Mimo to termin nie został zmieniony. Spotkanie trzech państw zwołano do Bratysławy na 9 kwietnia 1990 r., a obrady, planowane wstępnie w czterech grupach dyskusyjnych (prezydentów, premie-

---

<sup>16</sup> L. Buczma, *Czechosłowacja wobec „trójkąta” Warszawa, Praga, Budapeszt*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 11, s. 39.

<sup>17</sup> D. Fikus, *Rozpoznanie „Rzeczpospolita” z 24 stycznia 1990 r.*; zob. *Polen, Ungarn, Tschecho-Slowakei. Europäische Gemeinschaft*, Archiv der Gegenwart 1992, s. 36755–36756.

<sup>18</sup> *Szansę połączenia Polski ze Wspólnotą Europejską*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991, nr 7–8, s. 145–160.

<sup>19</sup> „Rzeczpospolita” z 27–28 stycznia 1990 r. oraz „Gazeta Wyborcza” z 26 stycznia 1990 r.

rów, ministrów spraw zagranicznych i parlamentarzystów), uwieńczonych plenarnym finałem, przyjęły od razu formułę końcową<sup>20</sup>.

Na wstępie gospodarz spotkania prezydent Havel przedstawił kilka problemów, wokół których miała się toczyć dyskusja. Podjęto debatę nad dziesięcioma punktami, w których ujęto problemy społeczne, ekonomiczne i polityczne, dotyczące zarówno regionu, jak i całego kontynentu. Na szczególną uwagę zasługiwał punkt piąty, odnoszący się do RP i jej współpracy dunajsko-adriatyckiej. Organizator spotkania z góry określił stanowisko Polski, sugerując, że winna ona raczej zainteresować się współpracą bałtycką niż dunajsko-adriatycką. Dla swojego kraju Havel widział rolę łącznika, zespalającego Północ z Południem Europy<sup>21</sup>.

Oświadczenie prezydenta Czechosłowacji wywołało zdziwienie wśród delegacji polskiej. Premier Mazowiecki wskazał na istotniejsze zagrożenia dla jedności europejskiej, niż przypisywanie państw do określonych regionów. Mówił, iż trudności należy spodziewać się ze strony niedookreślonej polityki zjednoczonych Niemiec, przemian w ZSRR oraz antagonizmów istniejących w Europie Środkowej. Mazowiecki zaproponował stworzenie systemu trwałych konsultacji w celu rozwiązywania spraw trudnych i drażliwych. Propozycja okazała się jednak przedwczesna. Partnerzy Polski nie byli gotowi do opracowania fundamentów pod wielopłaszczyznową współpracę. W Czechosłowacji i na Węgrzech proces demokratyzacji życia politycznego dopiero się rozpoczął, a sprawę najistotniejszą stanowiło określenie wspólnego stanowiska wobec Układu Warszawskiego i RWPG<sup>22</sup>. Prezydent Wojciech Jaruzelski, podsumowując ogólne efekty spotkania, stwierdził, iż Europa Środkowa, będąc niewątpliwą „atrakcją sezonu politycznego”, w sytuacji końca zainteresowania regionem może zostać osamotniona. Mówiąc to, podkreślił bezwzględną konieczność współpracy sąsiedzkiej<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> *Treffen der Staats- und Regierungschefs*, Archiv der Gegenwart 1990, s. 344213–4422A; B. Osadnik, *Nowy regionalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Grupa Wyszehradzka*, [w:] J. Przewłocki, B. Osadnik (red.), *Bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej*, Katowice 1995, s. 23–24; zob. A. Inotai, *Assoziierungsabkommen: Schritte zur Reintegration ostmitteleuropäischer Staaten*, „Integration” 1992, nr 1, s. 25–35.

<sup>21</sup> K. Kołodziejczyk, *Wizja optymistyczna*, „Rzeczpospolita” z 9 kwietnia 1990 r.; D. Fikus, *Środkowoeuropejski szczyt w Bratysławie*, „Rzeczpospolita” z 11 kwietnia 1990 r.

<sup>22</sup> W. Wilczyński, *Ekonomia i polityka gospodarcza okresu transformacji*, Poznań 1996, s. 23, oraz M. Szczepaniak, *Państwa Wyszehradzkie, systemy polityczne, gospodarka, współpraca*, Poznań 1996, s. 88; por. L.J. Kiss, *Historischer Rahmen und Gegenwart ungarischer Außenpolitik*, „Osteuropa” 1993, nr 6.

Dokonując oceny bratysławskiego szczytu, wszystkie elity polityczne, naukowe i intelektualne zgodnie zauważały, że nie przyniósł on oczekiwanych rezultatów. Podkreślono fakt, iż głównym powodem zaproszenia trójki państw i ministrów spraw zagranicznych Austrii, Jugosławii i Włoch (w charakterze obserwatorów) było podniesienie rangi międzynarodowej Czechosłowacji, co miało jej pozwolić na szybkie włączenie w orbitę wpływów adriatycko-dunajskich. W maju 1990 r. prezydent Havel, na forum Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, mimo wszystko wysoko ocenił spotkanie, i dopiero w marcu 1991 r. przyznał, że było ono niedopracowane, a sukces polegał na tym, że w ogóle do niego doszło<sup>24</sup>. Bratysława pozwoliła na spotkanie się po raz pierwszy politykom na wysokim szczeblu, którzy dokonali wstępnej wymiany poglądów, leżących w kręgu zainteresowań trzech państw. Namacalnym, lecz mizernym efektem było przyjęcie ogólnikowej deklaracji o celowości dalszej współpracy<sup>25</sup>.

Realia postbratysławskie w Europie Środkowej zostały zdominowane reorganizowaniem życia społeczno-politycznego i porządkowaniem spuścizny postradzieckiej w regionie. Politycy z Węgier i Czechosłowacji nie skłaniali się w zasadzie do ścisłej współpracy w trójkacie państw. Żywili nadzieje, iż samodzielnie łatwiej i szybciej dołączą do instytucji militarno-ekonomicznych Europy Zachodniej. Także środowiska opiniotwórcze wskazywały bardziej na zasadność zainteresowania współpracą z krajami Europy Południowej, niż na łączenie się w projekty wspólnoty państw środkowoeuropejskich. Podkreślano, iż ekonomicznie nie mamy sobie wiele do zaoferowania, a wciąganie np. Węgier w orbitę tradycyjnych problemów polskich (Niemcy, Rosja) jest wysoce niekorzystne<sup>26</sup>. Także kontakty między Czechosłowacją a Węgrami nie należały do najcieplejszych z powodu sporu o prawa mniejszości węgierskiej na Słowacji.

---

<sup>23</sup> D. Fikus, *Środkowoeuropejski szczyt*; por. H. Timmermann, *Europa – der zentrale Bezugspunkt für die Länder des Ostens*, „Osteuropa” 1993, nr 8, s. 713-725.

<sup>24</sup> A. Grajewski, *Udział Polski w ugrupowaniach regionalnych w Europie Środkowej, Trójkąt Wyszehradzki*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991”, Warszawa 1993, s. 100; zob. *Skepsis gegenüber der Ländern der Visegrad-Gruppe*, „Osteuropa” 1994, nr 6, s. A 340-341; por. A. Grajewski, *Kwadratura Trójkąta Wyszehradzkiego*, „Polska w Europie” lipiec-sierpień 1992 r., s. 16-22.

<sup>25</sup> D. Fikus, *Środkowoeuropejski szczyt*; szerzej A. Cottey, *East-Central Europe after the Cold War: Poland, the Czech Republic, Slovakia and Hungary in Search of security*, Basingstoke 1995, s. 126-135.

<sup>26</sup> A. Grajewski, *Udział Polski*, s. 100-101. Antypolska kampania największe rozmiary przybrała na terenach zamieszkałych przez polską mniejszość językową; zob. *Współpraca zamiast rywalizacji*, „Życie Warszawy” z 9 maja 1991 r., oraz S. Bubín, *Blokada na granicy*, „Prawo i Życie” 1991, nr 11.

Według opinii słowackich, mniejszość węgierska liczyła ok. 570 tys. członków. Strona węgierska twierdziła natomiast, że 650 tys. W marcu 1990 r. nie zaakceptowano propozycji posłów mniejszości węgierskiej powołania urzędu do spraw mniejszości narodowych. Animozje czechosłowacko-węgierskie podsycaly także antywęgierskie manifestacje w Bratysławie i sprawa budowy elektrowni w Nagymaros (Gabčíkovo)<sup>27</sup>.

Nowy wymiar i istotny przełom w stosunkach między trzema państwami Europy Środkowej nastąpił podczas szczytu przywódców państw i ministrów spraw zagranicznych w dniach 12–15 lutego 1991 r. w Budapeszcie i oddalonym kilkanaście kilometrów od niego Wyszehradzie.

Rozmowy w obecnej i dawnej stolicy Węgier prowadzono w innych okolicznościach europejskich. Państwa natrafiły bowiem na poważne przeszkody w dialogu ze Związkiem Radzieckim, zarówno w sprawach gospodarczych, jak i wojskowych (wycofanie wojsk radzieckich). Podjęte działania w celu rozwiązania Układu Warszawskiego i RWPG zmuszały w sposób naturalny do wypracowania wspólnego stanowiska i przyjęcia jednolitej polityki wobec dawnego „sojusznika”. Zarazem rzeczywistość międzynarodowa okazała się bezwzględna, uświadamiając państwom środkowoeuropejskim, że szybka integracja z Zachodem nie jest możliwa. Ta dość klarowna sytuacja pozwoliła łatwiej niż przed rokiem na przyjęcie wspólnych deklaracji i dokumentów.

Delegację polską reprezentował prezydent Lech Wałęsa, czechosłowacką – prezydent Václav Havel, a węgierską – premier József Antall. W spotkaniu uczestniczyli także, ze strony polskiej – premier Jan Krzysztof Bielecki, czeskiej – premier Marian Čalfa, oraz w części spotkania poza składem delegacji prezydent Republiki Węgierskiej Árpád Göncz<sup>28</sup>. W trakcie rozmów ustalono, iż współpraca trójstronna nie będzie miała charakteru organizacji międzynarodowej, lecz formę regularnych konsultacji i dyskusji o sprawach, wymagających natychmiastowych działań. Zdecydowano, iż spotkania w trójkącie odbywać się będą corocznie, i zaprobowano propozycję prezydenta Wałęsy zorganizowania kolejnego spotkania na tym szczeblu w Krakowie<sup>29</sup>. Starano się także unikać rozwiązań, mogących prowadzić do stworzenia sformalizowanych struktur współpracy. Celem nie było utworzenie sojuszu

<sup>27</sup> *Der Konflikt mit der Slowakei um das Wasserkraftwerk bei Gabčíkovo*, Archiv der Gegenwart 1992, s. 373023–7303B/5.

<sup>28</sup> R. Zięba, *op.cit.*, s. 29.

lub organizacji o formalnych strukturach. Główną ideą stało się zbudowanie podstaw rozwoju i współpracy w poszczególnych dziedzinach życia w powiązaniu z rozpoczętą transformacją systemową i integracją ogólnoeuropejską. Co interesujące, w Europie Zachodniej pojawiały się sygnały popierające ten proces. Intelktualiści zachodni mówili, że abstrahując od znaczących sił odśrodkowych, popychających dany kraj do torowania własnej drogi ku Europie, występują silne tendencje dośrodkowe, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, zmuszające grupę do integrowania się dla własnych korzyści<sup>30</sup>.

Widocznym efektem spotkania stała się podpisana 15 lutego 1991 r. przez prezydentów Wałęsę, Havla i premiera Antalla Deklaracja o współpracy Rzeczypospolitej Polski, Czeskiej i Słowackiej Republiki Federalnej i Republiki Węgierskiej, w dążeniu do integracji europejskiej. Zapowiadała ona wielopłaszczyznową współpracę, która miała zwiększyć prawdopodobieństwo osiągnięcia wspólnych celów. Za najważniejszy uznano włączenie się w europejski system polityczny, ekonomiczny, bezpieczeństwa i prawodawstwa. Ponadto wskazano na harmonię istnienia podstawowych norm, wartości i procesów politycznych, zachodzących we wszystkich trzech krajach. Zobowiązano się także do koordynowania posunięć, zbliżających do instytucji europejskich, oraz współdziałania w zakresie bezpieczeństwa z organizacjami pozarządowymi o profilu ekonomicznym i ekologicznym. Deklaracja Wyszehradzka zobowiązała państwa do współpracy realizującej się przez spotkania i konsultacje na różnych szczeblach i w różnych formach w celu kontynuowania procesów demokratyzacji życia w każdym wymiarze<sup>31</sup>. W kwestii polskiej koncepcji instytucjonalizacji współpracy w formie tematycznych komisji trójstronnych uwidocznili się negatywne stanowisko węgierskie. Kraj ten zaproponował ustanowienie w stolicach państw trzecich współpracy ambasadorów z Pragi, Budapesztu i Warszawy (Rada Ambasadorów).

---

<sup>29</sup> Z. Przewłocki, B. Osadnik (red.), *Bezpieczeństwo państw Grupy Wyszehradzkiej. Nadzieje i realia*, Katowice 1995; „Przegląd Środkowoeuropejski” 1995, nr 12/13, s. 37-38; por. M. Herman, *Polska w ramach współpracy regionalnej-Grupa Wyszehradzka*, [w:] R. Kmiecik (red.), *Polska w XX wieku*, Poznań 2000, s. 124-125.

<sup>30</sup> R. Zięba, *op.cit.*, s. 29; por.: L. Mazan, *op.cit.*

<sup>31</sup> P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995, s. 101-102; por.: *Zbiór Dokumentów*, PISM, Warszawa 1992, nr 1; por. także R. Wiśniewski, *op.cit.*; H. Timmermann, *op.cit.*, s. 718-720; por.: J. Linowski, *Konfederacja polsko-czechosłowacko-węgierska*, „Dziś” 1991, nr 4.

Środkowoeuropejskie porozumienie wywołało wśród krajów byłego bloku sowieckiego znaczne obawy. W liście do gospodarza spotkania premiera Antalla premier Rumunii Petre Roman akcentował troskę swojego kraju o pozostawienie w integracyjnym cieniu. Premier Węgier, rozpraszając niepokoje, podkreślał, iż zamiarem trójki nie jest tworzenie izolującej się nowej jakości, lecz zniwelowanie różnic dzielących region z Europą Zachodnią<sup>32</sup>. Rumunia zaproponowała konkurencyjną koncepcję powołania do życia Związku Europy Środkowej i Wschodniej w postaci forum regionalnych konsultacji politycznych. Związek miałby odzwierciedlać strukturę Unii Zachodnioeuropejskiej, a jego stabilność zapewniałaby obecność przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i ZSRR w charakterze obserwatorów<sup>33</sup>.

Powyszehradzki czas wypełniały spotkania, podczas których pracowano nad tekstami traktatów dwustronnych. Strona polska dążyła, by klauzule bezpieczeństwa wnosily coś więcej, niż tylko kwestie wyrzeczenia się agresji i wzajemne konsultacje. Warszawa proponowała, by układy miały charakter symetryczny w każdym z trzech traktatów (RP-CSRF, RP-RW, CSRF-RW). Miały także stanowić załączek przyszłej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Polskę w tej kwestii poparła Czechosłowacja, natomiast Węgrzy optowali za bardziej ogólnymi sformułowaniami<sup>34</sup>.

Zapowiadane przez stronę polską trzecie spotkanie na szczycie odbyło się na początku października 1991 r. w Krakowie. Do dawnej siedziby królów polskich obok gospodarzy przybyli przywódcy Czechosłowacji i Węgier. W spotkaniu uczestniczyli także ministrowie spraw zagranicznych: Krzysztof Skubiszewski, Jiří Dienstbier i Géza Jeszenszky<sup>35</sup>.

Analizując przepracowany czas od spotkania wyszehradzkiego, należy stwierdzić, że podstawowe założenia sformułowane w Deklaracji Wyszehradzkiej zostały dość dobrze zrealizowane. Nastąpiło rozwiązanie nie przystające do nowej rzeczywistości RWPG oraz Układu Warszawskiego. Zakończyło się wycofywanie wojsk radzieckich z Węgier i CSRF, rozpoczęło natomiast z terenu

<sup>32</sup> S. Puzyna, *Trójkąt środkowoeuropejski – wyzwania i szanse*, „Polska w Europie” wrzesień 1991, s. 84; por. B. Łomiński (red.), *Bezpieczeństwo państw Europy. Koncepcje i problemy lat 90.*, Katowice 1997, s. 114–129.

<sup>33</sup> S. Puzyna, *op.cit.*, s. 86.

<sup>34</sup> Por.: J. Bayer, R. Deppe (red.), *Der Schock der Freiheit. Ungarn auf den Weg in die Demokratie*, Frankfurt am Main 1993.

<sup>35</sup> *Gipfeltreffen in Krakau*, Archiv der Gegenwart 1991, s. 36094A; także „Przegląd Środkowoeuropejski” 1995, nr 12/13, s. 38.

Polski. Dnia 6 listopada 1990 r. do Rady Europy przyjęto Węgry, 21 lutego 1991 r. – Czechosłowację, a polskie zabiegi o członkostwo zwieńczył sukces 26 listopada 1991 r. Najważniejsze kwestie, będące efektem komunistycznej współpracy, zostały uporządkowane. Tak więc państwa trójkąta, rozwiązując dawne zależności ekonomiczno-militarne, zrobiły mały krok ku europejskiej integracji.

Dzięki tym osiągnięciom krakowskie spotkanie pozwoliło skupić uwagę polityków przede wszystkim na problematyce bezpieczeństwa, która wówczas zdecydowanie dominowała. Podczas szczytu przedyskutowano czeski projekt posłania do NATO, przyjęty następnie z niewielkimi poprawkami jako *Oświadczenie trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie współpracy z Sojuszem Atlantyckim*. Zawierało ono m.in. sformułowanie, iż „w Europie nie ma miejsca na różne rodzaje i różne stopnie bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo powinno być identyczne dla wszystkich. Ministrowie spraw zagranicznych są zdania, że dotychczasową formułę kontaktów dyplomatycznych [...] trzeba znacznie rozszerzyć w celu stworzenia warunków dla bezpośredniego włączenia Rzeczypospolitej Polskiej, Czechosłowacji i Węgier w działalność Sojuszu”<sup>36</sup>.

Najważniejszym elementem spotkania było przyjęcie przez uczestników dokumentu, tzw. Deklaracji Krakowskiej. W nim to politycy uznali, iż dotychczasowa współpraca między państwami stworzyła nową jakość w regionie i przyczyniła się do ukształtowania demokratycznego porządku międzynarodowego<sup>37</sup>. Za cel zasadniczy, wspierający wzajemną współpracę, uznano włączenie państw w europejski system polityczny, gospodarczy, prawny i bezpieczeństwa. Realizacji wyznaczonych zadań chciano dokonać przez stowarzyszenie z EWG oraz umocnienie procesu KBWE w Europie. Ponadto zapowiedziano zintensyfikowanie starań o rozbudowę stosunków z Sojuszem Atlantyckim oraz UZE jako europejskim filarem NATO<sup>38</sup>. W przyjętej Deklaracji stwierdzono, że „Europa jest obszarem jednolitym i niepodzielnym, w którym bezpieczeństwo każdego z krajów jest nierozzerwalnie związane z bezpieczeństwem innych, a każdemu państwu zapewnione będą

---

<sup>36</sup> *Oświadczenie trzech ministrów spraw zagranicznych z 5 października 1991 roku*, Biuro Międzynarodowe Kancelarii Prezydenta, Warszawa 1991.

<sup>37</sup> B. Łomiński (red.), *op.cit.*, s. 119.

<sup>38</sup> Por.: A. Inotai, *Die Visegrad-Länder. Eine Zwischenbilanz*, „Europäische Rundschau” 1994, nr 1; L. Nagy, *Security Concepts of the Visegrad Countries*, „Przegląd Środkowoeuropejski” 1999, nr 3, s. 29-32; Ch.L. Glaser, *Why NATO is still best. Future Security Arrangements for Europe*, „International Security” 1993, nr 1, s. 5-50.

równe warunki zachowania własnego bezpieczeństwa”<sup>39</sup>. Przywódcy Czechosłowacji, Polski i Węgier wyrazili duże zaniepokojenie konfliktem w Jugosławii i poparli koncepcje wysłania tam międzynarodowych sił pokojowych. Biorąc pod uwagę szerszą płaszczyznę geograficzną, Deklaracja Krakowska wyraziła poparcie dla współpracy ponadregionalnej w ramach Heksagonale oraz dla innych form współpracy krajów postkomunistycznych, np. republik nadbałtyckich<sup>40</sup>. W kwestiach gospodarczych zapowiedziano zawarcie umów o szybkiej liberalizacji handlu, a tym samym ułatwiających stowarzyszenie z EWG i EFTA<sup>41</sup>.

Niepewna sytuacja nowo powstałej Wspólnoty Niepodległych Państw, a zwłaszcza kwestie bezpieczeństwa, rodziły nieustanne pytania o stabilność państw Trójkąta Wyszehradzkiego. W tych okolicznościach doszło do czwartego szczytu państw regionu. Dzień przed rozpoczęciem spotkania (5 maja 1992 r.) udali się do Pragi na zaproszenie Dienstbiera ministrowie spraw zagranicznych Polski (Skubiszewski) oraz Węgier (Jeszenszky), którzy spotkali się tam z ministrami spraw zagranicznych Portugalii (de Deus Pinheiro), Holandii (van den Broek) i Wielkiej Brytanii (Hurd). We wzajemnych rozmowach uczestniczył także przewodniczący Rady EWG Frans Andriessen. Podczas praskich rozmów dokonano oceny rozwoju i perspektyw wzajemnej współpracy oraz poruszono aktualne problemy bezpieczeństwa, z uwzględnieniem sytuacji byłej Jugosławii i WNP. Przedstawiając stanowisko EWG wobec członkostwa państw grupy, przewodniczący Rady poinformował, iż podstawowym kryterium przyjęcia będzie stan zaawansowania rozwoju ekonomicznego i funkcjonowania demokratycznych struktur<sup>42</sup>. Zaproszeni goście uznali, iż intensywna wzajemna współpraca wyszehradzka może przyspieszyć ewentualne przyjęcie do EWG.

Podczas spotkania na szczycie (6 maja 1992 r.), w którym obok prezydentów Polski, Czecho-Słowacji i premiera Węgier uczestniczyli przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych, uzgodniono, iż trzy kraje będą nadal koordynować działania integracyjne z Europą

<sup>39</sup> Deklaracja krakowska, przyjęta 6 października 1991 roku podczas szczytu krakowskiego, Biuro Międzynarodowe Kancelarii Prezydenta, Warszawa 1991.

<sup>40</sup> A. Grajewski, *Udział Polski*, s. 107; zob. *Polen, Ungarn, Tschecho-Slowakei*, s. 36755-36756A.

<sup>41</sup> G. Izik-Hedri, *Die EG und die Staaten des „Visegrader Dreiecks“*, „Osteuropa” 1993, nr 2, s. 154-166.

<sup>42</sup> Por.: „Lidové Noviny” z 19 stycznia 1994 r.; B. Sierszuła, *Najpierw ministrowie, potem prezydenci*, „Rzeczpospolita” z 6 maja 1992 r.; *idem*, *My i Oni*, *ibidem* 7 maja 1992 r.

Zachodnią. Jak stwierdził minister Skubiszewski, do NATO można podążać również w grupie, mimo głosów proponujących indywidualizm. Premier Antall podkreślał, iż współpraca wyszehradzka „trwa i już daje owoce! Nie możemy być bierni i tkwić jak w poczekalni przed wejściem do europejskich organizacji. Musimy aktywnie tworzyć nową Europę”. Prezydent Havel dodał: „współpracując ze sobą, dajemy wyraz odpowiedzialności za jej losy”<sup>43</sup>.

„Deklaracja najwyższych przedstawicieli Trójkąta, przyjęta na spotkaniu w Pradze dnia 6 maja 1992 roku”, określiła nowy model stosunków w Europie Środkowej z udziałem państw Trójkąta, jako element stabilizujący region. Na sukces ten składały się znaczne osiągnięcia państw w budowie demokracji, gospodarki rynkowej oraz w procesie integracji z instytucjami Europy. Podpisując Deklarację, uczestnicy zapowiedzieli kontynuację trójstronnej kooperacji, utworzenie strefy wolnego handlu i intensyfikację kontaktów transgranicznych i międzyludzkich. Ponadto zobowiązano się do wzmocnienia przygotowań do wejścia do Unii Europejskiej i rozwój stosunków z NATO i UZE, aż do osiągnięcia pełnego członkostwa<sup>44</sup>. W deklaracjach skierowanych do Rady Europy, EWG i grupy państw G-7, wyrażono chęci współdziałania. Natomiast ministrowie spraw zagranicznych, podpisując stosowne dokumenty, zobowiązali się do pielęgnowania idei współpracy regionalnej przy tworzeniu wspólnych europejskich norm prawnych z Radą Europy oraz kooperacji z krajami Beneluksu.

Deklaracja Praska była ostatnim formalnym dokumentem, określającym ramy współpracy Polski, Czechosłowacji i Węgier, będącym efektem spotkań na najwyższym szczeblu. Następne miesiące przyniosły stopniowy rozpad federacji czechosłowackiej oraz znaczne rozbieżności w preferowanym stylu wspólnej polityki zagranicznej, prowadzonej przez państwa regionu. Na tym etapie Trójkąt Wyszehradzki wykształcił się jako niezinstytucjonalizowana forma konsultacji, pozwalająca na uzgadnianie stanowisk i koordynowanie działań na różnych szczeblach. Zdaniem niektórych polskich ekspertów, istniało poważne uzasadnienie stworzenia w ramach trójkąta co najmniej czterech grup roboczych do spraw polityki, gospodarki, bezpieczeństwa oraz kultu-

---

<sup>43</sup> B. Sierszuła, *Razem i w sposób uzgodniony*, „Rzeczpospolita” z 8 maja 1992 r.

<sup>44</sup> M. Szczepaniak, *Państwa Wyszehradzkie*, s. 92; por. *Polen, Ungarn, Tschecho-Slowakei*, s. 36755A; także J. Przewłocki, B. Osadnik (red.), *op.cit.*, s. 24; por. C. Royen, *Die Visegrad – Staatengruppe: Zu früh für einen Nachruf*, „Europa Archiv” z 25 listopada 1994 r., s. 635–642.

ry i środków masowego przekazu. Współpraca, co podkreślano, wymagała przede wszystkim zaangażowania w nią społeczeństw, a potem wysuwania koncepcji integrowania regionu z Europą Zachodnią<sup>45</sup>. Dla Polski, CSRF i Republiki Węgierskiej współdziałanie stało się środkiem, który doraźnie miał zastąpić przyszłą kooperację multilateralną.

### Okres separacji

Tworzenie wielostronnych powiązań w Europie Środkowej, po początkowej euforii, z biegiem czasu napotykało coraz więcej przeszkód. Kooperacja państw Trójkąta Wyszehradzkiego, rozpoczęta szumnie w 1991 r., była podyktowana w głównej mierze wspólnym dążeniem do wyzwolenia się z dawnej zależności od Moskwy. Dla krajów Zachodu miał być to zarazem wyraźny sygnał, iż region środkowoeuropejski jest zdolny do wzajemnej współzależności i wielowymiarowej współpracy. Niemale znaczenie odegrały również względy obiektywne, takie jak: bliskość geograficzna, podobny potencjał ekonomiczny oraz wręcz identyczne priorytety w polityce zewnętrznej. Wymienione elementy predestynowały kraje do wielopłaszczyznowej i aktywnej kooperacji. Po rozpadzie systemu komunistycznego szansą dla nich było stworzenie jakiejś pionierskiej formy współdziałania, opartego na demokratycznych zasadach.

Wraz z czynnikami, które dynamizowały rozwój powiązań polityczno-militarno-ekonomiczno-społecznych, istniały te, które negatywnie rzutowały na współpracę. Należały do nich w głównej mierze: brak tradycji naturalnych powiązań w regionie, problemy natury polityczno-etnicznej, postępujący proces rozpadu Czechosłowacji i wpływająca na dalszą kooperację decyzja szczytu EWG z Edynburga (11–12 grudnia 1992 r.). Wszystko to spowodowało, iż po wzroście zainteresowania wzajemnymi kontaktami w końcu 1992 r. nastąpiło ich załamanie.

Jednym z najważniejszych powodów zmiany opcji były postanowienia szczytu w Edynburgu, będące odpowiedzią na memorandum państw trójkąta z 11 listopada 1992 r. Wówczas to kraje wyszehradzkie upominały się o jasne sprecyzowanie stanowisk Wspólnoty w kwestiach przyszłego członkostwa, współpracy i otwarcia rynków dla państw środkowoeuropejskich<sup>46</sup>. W odpowiedzi Komisja Wspólnot Europejskich opracowała raport o sto-

<sup>45</sup> S. Puzyna, *op.cit.*, s. 88; zob. R.L. Toekes, *From Visegrad to Cracow: Security and Cooperation in Summit*, „RFE/RL Research Report” 1991, nr 43; H. Szlajfer, *Trójkąt Wyszehradzki: nieuchronna agonia?*, „Debaty”, PISM, Warszawa sierpień 1992.

sunkach z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Nie precyzując terminu, stwierdziła, że wszelkie decyzje polityczne EWG będą uwzględniały indywidualną sytuację każdego z kandydatów.

Obok decyzji państw EWG ważną przyczyną powodującą rozluźnienie powiązań w Grupie Wyszehradzkiej był proces postępującego rozpadu Federacji Czesko-Słowackiej. Już pod koniec 1989 r. były widoczne symptomy napięcia między Czechami a Słowakami. Pod presją słowackich sił politycznych w kwietniu 1990 r. parlament zmienił nazwę kraju na Czesko-Słowacką Republikę Federalną, a wśród elit politycznych dochodziło coraz częściej do konfliktów. Główną przyczynę nieporozumień stanowiły odmienne wizje przyszłości państwa. Postępowała dychotomia postaw elektoratu czeskiego i słowackiego. Pierwsi optowali za kontynuacją reform, drudzy za ograniczeniem tempa przemian. Po czerwcowych wyborach 1992 r. centroprawicowa koalicja ODS/KDS Václava Klause stała się dominującą siłą w Czechach, a na Słowacji zwyciężył Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) Vladimira Mečiara. Obaj politycy, orientujący się w społecznych nastrojach, zostali zmuszeni do podjęcia ostatecznych decyzji. Wypracowując wzajemny kompromis (23 lipca 1992 r.), przypieczętowali podział republiki na dwa odrębne państwa (od 1 stycznia 1993 r.)<sup>47</sup>. W wyniku rozpadu największe korzyści osiągnęli Czesi, wysuwając się – jak często podkreślali – na pozycję lidera w regionie. Przy czym na ogół uświadamiano sobie, że elastyczność ekonomiczna, liczba ludności i wielkość terytorium niejako naturalnie wyróżniała Polaków wśród krajów Grupy<sup>48</sup>.

Jeszcze w kilka miesięcy przed podziałem politycy czescy z Klausem na czele otwarcie mówili, iż Praga będzie indywidualnie zmierzać do Wspólnej Europy. Rząd wiedział, iż daleko idąca samodzielność jest korzystniejsza, zwłaszcza w sytuacji różnorodnych geostrategicznych celów swoich wschodnich sąsiadów

---

<sup>46</sup> Trójkąt Wyszehradzki w EWG. Określenie terminu przedwczesne (PAP), „Trybuna” 8 grudnia 1992 r.; M. Perczyński, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej a integracja europejska*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 2, s. 61.

<sup>47</sup> Por. M. Szczepaniak, *Walka Słowaków o suwerenność państwa (1989-1992)*, [w:] J. Fiszer, Cz. Mojsiewicz (red.), *Suwerenność i państwa narodowe w integrującej się Europie – przeżytek czy przyszłość*, Poznań-Warszawa 1995; także B. Koszel, *Bezpieczeństwo środkowoeuropejskie i NATO*, [w:] J. Kiwerska (red.), *Interesy bezpieczeństwa w Europie. Polska-Rosja-Niemcy*, Poznań 1996, s. 61-62.

<sup>48</sup> Por. J. Stanovsky, *Problems of Economic Transformation in Central and Eastern Europe*, „Perspectives. Review of Central European Affairs” 1993, nr 1, s. 15-16; A. Wolff-Powęska, *Oswojona rewolucja*, s. 269-276 i 367-376, także 227-269; G. Kolaniewicz, *Consensus and Competition in the Easter Enlargement of the European Union*, „International Affairs” 1994, nr 3, s. 483-484.

(Słowacji)<sup>49</sup>. Na początku stycznia 1993 r. w wywiadzie dla „Le Figaro” premier Klaus nie krył, że Wyszehrad Czechów nie dotyczy, bo był to proces sztucznie napędzany przez Zachód. Wtórując mu, minister spraw zagranicznych Josef Zieleniec twierdził, że żadne formalnoprawne dokumenty nie zobowiązują i nie zmuszają do współpracy w ramach Grupy<sup>50</sup>. Jedyne prezydent Havel zachował umiar w swoich wypowiedziach. Czeski szef państwa, czując się poniekąd ojcem wyszehradzkiej współpracy, optował za utrzymaniem starego kierunku działań. Grupa według niego winna być elementem współpracy polityczno-ekonomicznej oraz forum dyskusyjnym, otwartym również na inne kraje (np. Austrię, Słowenię)<sup>51</sup>.

Drugi człon dawnej Federacji – Słowacja, jako niepodległe państwo stanęła w obliczu poważnych problemów natury ekonomiczno-polityczno-etnicznej. Brak ścisłych powiązań z rynkami międzynarodowymi i uniezależnienie od kapitału federacyjnego centrum powodowało wiele trudności. Słowacka gospodarka ciągle odczuwała piętno komunistycznej industrializacji i okazywała się mało podatna na działania reformatorskie<sup>52</sup>. Na domiar złego Bratysława stała się sukcesorem wszelkich problemów federacyjnych, związanych z mniejszościami narodowymi czy ekologicznymi (np. kompleks hydroenergetyczny Gabčíkovo-Nagymaros). Od końca lat osiemdziesiątych rząd węgierski pilnie śledził wszelkie przejawy dyskryminacji swojej ludności, zamieszkującej w krajach sąsiednich. Mniejszość węgierska na Słowacji przez aktywność polityczną i manifestowanie niezależności kulturowej wyraźnie dawała oznaki swojej żywotności. Zamieszkujący południową Słowację Węgrzy byli dobrze zorganizowani politycznie – cztery partie walczyły o respektowanie ich praw narodowych<sup>53</sup>. Dlatego też, wszelkie tendencje irredentystyczne z jednej stro-

<sup>49</sup> Por. R. Kuźniar, *Mapa bezpieczeństwa*, „Przegląd Polityczny” 1993, nr 23, s. 42; A. Wolff-Powęska, *Oswojona rewolucja*, s. 248-254.

<sup>50</sup> V. Klaus, *The Czech Republic and European Integration*, „Perspectives” 1993/1994, nr 2, s. 7-11.

<sup>51</sup> M. Szczepaniak, *Walka Słowaków*, s.130, oraz „Przegląd Środkowoeuropejski” 1993, nr 3, s. 12; por. P. Kolar, O. Pick, M. Polreich, *The End of Czechoslovakia: Security Implication for Central Europe*, „Perspectives. Review of Central European Affairs” 1993, nr 1.

<sup>52</sup> T.S. Szayna, *Rozpad Czech-Słowacji*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1, s. 62-63; por. J.F.N. Bradley, *Czechoslovakia's velvet revolution*, New York 1992.

<sup>53</sup> T.S. Szayna, *op.cit.*, s. 65; D. Kováč, *Die multiethnische Slowakei*, [w:] V. Heuberger, A. Suppan, E. Vyslinzil (Hrsg), *Das Bild vom Anderen. Identitäten, Mentalitäten, Mythen und Stereotypen in multiethnischen europäischen Regionen*, Frankfurt am Main 1999, s. 147-158, oraz O. Kolar, *Die magyarische Minderheit in Rumänien*, *ibidem*, s. 159-168.

ny zagrażały jedności słowackiej, a z drugiej podsycaly nastroje ksenofobiczne<sup>54</sup>. Na dodatek wypowiedzi słowackich elit nie pomagały w łagodzeniu sporów. Prezydent Michal Kováč i przedstawiciele partii narodowych twierdzili stanowczo, że w Słowacji mniejszość węgierska nigdy nie uzyska autonomii<sup>55</sup>.

Trudnościom w znalezieniu złotego środka w polityce wewnętrznej towarzyszył brak jasnych koncepcji na forum międzynarodowym. Mimo wszystko pierwsze deklaracje polityczne Bratysławy wskazywały na prozachodnią orientację państwa. Stało to jednak w sprzeczności z sytuacją wewnętrzną i słabością gospodarczą, która uniemożliwiała szybką integrację z Unią Europejską. Ponadto nader często zaczęły pojawiać się opinie, sugerujące neutralność lub panslawistyczną orientację kraju. Ożywienie kontaktów z Rosją, Ukrainą i Rumunią wskazywało raczej na prowschodnią niż prozachodnią politykę Słowacji. Jak wówczas podkreślały komentarze prasowe, deklaracje Słowaków i wizyty na Wschodzie czyniły z tego małego kraju państwo doceniające wagę stosunków wielostronnych<sup>56</sup>. Dla usprawiedliwienia swoich wschodnich preferencji strona słowacka podkreślała, że jej celem nie jest odgradzanie się od NATO, lecz zdobycie gwarancji bezpieczeństwa wobec nieprecyzyjnego stanowiska Zachodu<sup>57</sup>.

Narastające napięcia między Węgrami a Słowakami, brak ściślejszej współpracy między Czechami a Słowakami, praska idea „własnej drogi” do NATO i UE oraz niejednorodna bratysławska polityka zewnętrzna powodowały, iż współpraca regionalna w 1993 r. znalazła się w impasie. W następnych latach wzajemne relacje były rozwijane głównie na płaszczyźnie bilateralnej. Elity czeskie z uporem powtarzały, że bliższe więzi w ramach Grupy Wyszehradzkiej mogą znacznie opóźnić realizację ich strategicznych celów politycznych. Według nich, tylko konsekwentny indywidualizm mógł zapewnić szybką integrację ze strukturami euroatlantyckimi<sup>58</sup>. Ten swoisty

---

<sup>54</sup> K. Vodicka, *Die Slowakei in Jahre 1*, „Osteuropa” 1994, nr 7, s. 679-682, oraz R. Chmel, *Ruiny i Mosty*, „Gazeta Wyborcza” z 29 stycznia 1999 r.; M. Szimeczka, *Czyżby koniec paranoi?*, „Gazeta Wyborcza” z 29 stycznia 1999 r.

<sup>55</sup> Por. „Przegląd Środkowoeuropejski” 1993, nr 3, s. 14, oraz G. Varga, *Spór o sape-ra Vodiczkę*, „Gazeta Wyborcza” z 29 stycznia 1999 r.

<sup>56</sup> B. Sierszuła, *Słowacja buduje „politykę wschodnią”*, „Rzeczpospolita” z 25 marca 1993 r.; por. A. Wolff-Powęska, *Oswojona rewolucja*, s. 269-276, 367-376.

<sup>57</sup> A. Niewiadowski, *Współpraca z Rosją*, „Rzeczpospolita” z 29 listopada 1993 r.

<sup>58</sup> V. Klaus, *The Czech Republic and European Integration*, „Perspectives” 1993/1994, nr 2, s. 7-11; por. *Premier Václav Klaus zur Frage der Trennung der Streitkräfte*, „Osteuropa” 1993, nr 5.

egoizm, reprezentowany przez Pragę, często spotykał się z nieprzychylną oceną państw zachodnich. Minister spraw zagranicznych Danii Niels H. Petersen w marcu 1993 r. stwierdził, że współdziałanie w Grupie Wyszehradzkiej jest całkowicie popierane przez Zachód<sup>59</sup>. Podkreślając brak tolerancji wobec preferowanego indywidualizmu kandydatów, dodał, że tylko gra w „kwartecie” przyniesie spodziewane rezultaty, a „soliści” muszą zejść ze sceny.

Strona węgierska wykazywała początkowo dość niejednorodną postawę. Z jednej strony Budapeszt dostrzegał zalety samodzielnego dochodzenia do Wspólnoty Europejskiej, lecz problemy polityczno-etniczne wymuszały na nim współpracę w regionie<sup>60</sup>. Popierając ideę kooperacji, prezydent Węgier Árpád Göncz twierdził, że kraje wyszehradzkie są niejako skazane na współpracę<sup>61</sup>. Jednakże z drugiej strony dostrzegał wiele animozji na linii Bratysława–Budapeszt. Na postawę rządu rzutował także nieuregulowany spór o inwestycje na Dunaju, który w konsekwencji został przeniesiony na forum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Węgierska rzeczniczka rządu Judit Junasz powiedziała, iż wysłannicy Wspólnot Europejskich zostali poinformowani o przyczynach negatywnego stanowiska Budapesztu wobec słowackich aspiracji do członkostwa w Radzie Europy<sup>62</sup>. W wywiadzie dla dziennika „Neue Zürcher Zeitung” Jeszenszky argumentował, że kraj ten nie spełnia wymogów członkostwa Rady Europy. Natomiast słowacka prasa za taki stan rzeczy winą obarczyła gabinet Mečiara oraz parlament<sup>63</sup>.

W 1994 r. po wizycie Clintona w Pradze pojawiły się głosy, iż „Grupa Wyszehradzka nie umarła”<sup>64</sup>. W wyważony sposób wypowiedział się premier Klaus, mówiąc, że „stosunki nie są tak na-

<sup>59</sup> B. Sierszuła, *Żadnych solistów*, „Rzeczpospolita” z 11 marca 1993 r.

<sup>60</sup> L. Lengyel, *Foreign Policy and National Policy, The Hungarian Government 1990–1994*, Budapest 1994, s. 373–374; por. G. Brunner (red.), *Ungarn auf dem Weg der Demokratie*, Bonn 1993; także A. Wolff-Powęska, *Oswojona rewolucja*, s. 277–296, pozytywnie o węgierskich demokratycznych przemianach por. H.-D. Genscher, *Erinnerungen*, Berlin 1995, s. 638–639.

<sup>61</sup> *Gratulacje po rozwodzie*, „Rzeczpospolita” z 3 marca 1993 r., s. 7; zob. R. Andorka, *Hungary: counting the social cost of change*, „The World Today” 1993, nr 4, s. 77–81; por. A. Jagodziński, *Za mało nas łączy*, „Gazeta Wyborcza” z 7 stycznia 1994 r., oraz *idem*, *Wyszehrad w rozsypce?*, „Gazeta Wyborcza” z 5 stycznia 1994 r.

<sup>62</sup> *Rada Europy – Węgrzy nie chcą Słowacji*, „Rzeczpospolita” z 28 czerwca 1993 r.

<sup>63</sup> B. Sierszuła, *Węgrzy odmawiają poparcia*, „Rzeczpospolita” 29 czerwca 1993; por. P. Dunay, *Das Alte Ungarn im neuen Europa?*, *Ungarische Sicherheitspolitik nach dem Systemwandel*, „Hessische Stiftung für Friedens- und Konfliktforschung” 1993, nr 2, Frankfurt am Main 1993.

<sup>64</sup> Por. „Przegląd Środkowoeuropejski” 1994, nr 5, s. 9; *Polska wobec „Partnerstwa dla Pokoju”*, „Przegląd Rządowy” styczeń 1994, s. 9–12.

pięte, jak wynika z niektórych tytułów gazet”<sup>65</sup>, prezydent Havel zaś szansę na dalszą współpracę dostrzegał w podejmowaniu nowych wyzwań: „Wokół współpracy w Grupie istnieje wiele spekulacji. Myślę, że minął czas wielkich wspólnych deklaracji, manifestacji, szczytów, którymi demonstrowaliśmy jedność potrzebną w czasie sowieckiej hegemonii. Jednakże pewne różnice nie mogą być powodem zerwania dialogu, lecz przeciwnie, zintensyfikowania go”<sup>66</sup>. Oceniając możliwości współpracy w regionie, minister spraw zagranicznych Węgier László Kovács wskazał na błąd wynikający z niesprecyzowania jasnych celów na początku współpracy w 1991 r. Według niego, było to powodem zahamowania wzajemnej kooperacji. Kovács skrytykował politykę państw, zakładających zwycięstwo w „wyścigu integracyjnym”. Podkreślając wagę kontaktów, stwierdził, że Wyszehrad to dobry pomysł, a ukryte w nim możliwości należy szybko uruchomić<sup>67</sup>, gdyż współpraca środkowoeuropejska przewyższała czasy obłudy charakterystyczne dla ery komunistycznej. „Należymy wszyscy do Europy. Braterskie współzycie i współpraca są nakazem historii dla wszystkich, historia wykazała również, że nie powinniśmy chować urazów wobec siebie”<sup>68</sup>. Natomiast węgierski minister spraw zagranicznych Jeszenszky w czasie wizyt w stolicach środkowoeuropejskich zwracał uwagę na fakt, iż „Wyszehrad nie zależy od słów i czynów polityków. Porozumienie [...] zrodziła sytuacja geograficzna oraz historia. Nasze kraje z regionu tylko razem osiągną sukces i porażkę czy to w zakresie bezpieczeństwa czy w gospodarce”<sup>69</sup>. Wskazał także na kraje Beneluksu i Skandynawii jako wzory godne naśladowania, dodając, iż zaangażowanie Warszawy i Budapesztu może stać się siłą napędową dla współpracy regionalnej<sup>70</sup>. Podczas spotkania Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w Trieście premier Czech Václav Klaus i Węgier Gyula Horn zaproponowali, by Grupa Wyszehradzka przekształciła się w G-4, czyli zespół czterech państw, przekształcających swe gospodarki i zmierzających do struktur euroatlantyckich. Sam projekt, będąc nowatorskim, nie zawierał żad-

<sup>65</sup> „Przegląd Środkowoeuropejski” 1994, nr 5, s. 9.

<sup>66</sup> *Ibidem* oraz V. Havel, *Warum die NATO Prag nicht aussperren darf*, „Die Welt” z 27 listopada 1993 r.

<sup>67</sup> „Przegląd Środkowoeuropejski” 1994, nr 7, s. 8.

<sup>68</sup> G. Jeszenszky, *Traktaty Węgier z sąsiednimi państwami, a kwestia mniejszości narodowych*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 4, s. 47.

<sup>69</sup> Por. „Przegląd Środkowoeuropejski” 1994, nr 5, s. 12.

<sup>70</sup> Węgrzy najlepszy partner, „Rzeczpospolita” z 15–16 stycznia 1994 r., oraz G. Łubczyk, *Zbliżenie Warszawy i Budapesztu*, „Rzeczpospolita” z 14 stycznia 1994 r.

nych konkretnych wytycznych. Politycy byli zgodni, iż żadna forma instytucjonalizacji G-4 nie wchodzi w rachubę<sup>71</sup>.

Dążenie do uporządkowania spornych kwestii wpływało w zadawalający sposób na słowacko-węgierskie relacje. Przebywający w 1994 r. w Stanach Zjednoczonych szefowie tych państw, Göncz i Kováč, zadeklarowali obronę praw mniejszościowych w swoich krajach<sup>72</sup>. Zobowiązując się do poprawienia wzajemnych stosunków, poparli ideę węgiersko-słowackiego traktatu o przyjaźni, który miałby być gwarantem przestrzegania praw mniejszościowych: „wierzymy, że etniczna, lingwistyczna i kulturalna różnorodność jest atutem naszych narodów i naszych stosunków”<sup>73</sup>. Politycy nie ukrywali, iż dotychczasowe kontakty są nacechowane animozjami etnicznymi i niefortunnym kompleksem hydroenergetycznym na Dunaju<sup>74</sup>. Jednakże, mimo składanych deklaracji, wzajemne stosunki wymagały jeszcze wiele obustronnej cierpliwości. Ostatecznie strony podpisały 19 marca 1995 r. w Paryżu *Układ o dobrym sąsiedztwie i przyjacielskiej współpracy*<sup>75</sup>. Zgodnie z międzynarodowymi wymogami prawnymi uregulowano status mniejszości węgierskiej, a Budapeszt wyrzekł się wszelkich roszczeń terytorialnych w stosunku do sąsiada. O złożoności problemu niech świadczy fakt, iż słowacki parlament ratyfikował ten układ dopiero 27 marca 1996 r., obwarowując go ustawami, które przez mniejszość węgierską zostały uznane za krzywdzące<sup>76</sup>. Ważnym elementem, rzucającym cień na relacje między Budapesztem a Bratysławą, było uchwalenie tzw. ustawy językowej, która wprowadzała

<sup>71</sup> B. Sierszuła, *Czy Grupa Wyszehradzka zmieni się w G-4?*, „Rzeczpospolita” z 19 lipca 1994 r.

<sup>72</sup> *Prezydenci Węgier i Słowacji za traktatem*, „Rzeczpospolita” z 24 czerwca 1994 r.

<sup>73</sup> *Wspólne oświadczenie prezydentów opublikowane w USA*, „Przegląd Środkowoeuropejski” 1994, nr 7, s. 8.

<sup>74</sup> Zapora dunajska powodowała, iż główny nurt rzeki przeniósł się kilka kilometrów na północ, a stare koryto, wzdłuż którego przebiegała granica, wysychało. Słowacja zaaprobowała postulat węgierski, by dla zmniejszenia szkód ekologicznych wpuszczać do starego koryta 400 m<sup>3</sup> wody na sekundę, a nie jak dotychczas 150-200 m<sup>3</sup>; *Um das Problem der Ortsnamegebung*, „Osteuropa” 1994, nr 10; *Der Konflikt mit der Slowakei*, s. 37302-37303 B/5.

<sup>75</sup> Por. „Przegląd Środkowoeuropejski” 1995, nr 12/13, s. 8; M. Kusý, *Ślepa uliczka autonomii*, „Gazeta Wyborcza” z 3-4 sierpnia 1996 r.; R. Chmel, *Stracone zachody*, *ibidem* z 28 listopada 1997 r.

<sup>76</sup> M. Szczepaniak, *Walka Słowaków... op.cit.*, s. 138, oraz *Neue politische Gliederung der Slowakei*, „Neue Zürcher Zeitung” z 25 marca 1996 r.; *Kritik am ungarisch-slowakischen Grundvertrag*, *ibidem* z 29 marca 1996 r.; *Unvollendeter slowakisch-ungarischer vertrag*, *ibidem* z 15 marca 1996 r.; *Präsident Kováč für die Versöhnung mit Ungarn*, *ibidem* z 14 czerwca 1996 r.; *Slovakisches Parlament ratifiziert den Grundlagenvvertrag mit Ungarn*, Archiv der Gegenwart 1996, s. 40923A.

wyłączność języka słowackiego w kontaktach urzędowych, również na terenach zamieszkałych przez mniejszość węgierską. Obok wysokich kar (1 mln koron) za posługiwanie się językiem obcym likwidowała ona dotychczasowe prawa mniejszości, gwarantowane ustawą z 1990 r. Prorządowy dziennik „Slovenska Republika” oskarżył mniejszość węgierską o pełnienie roli „konia trojańskiego w Europie”. Węgrom zarzucono „faszystowskie działania irredentystyczne”, zmierzające do oderwania południowych obszarów Słowacji<sup>77</sup>. Bratysławska koncepcja polityki spotkała się z natychmiastową reakcją opinii międzynarodowej. W odpowiedzi na ustawę Parlament Europejski przyjął 16 listopada rezolucję, wzywającą rząd słowacki do respektowania zasad demokracji, praw człowieka i mniejszości narodowych. Równie stanowczą postawę zaprezentował rząd Węgier, który ze słowackiej stolicy odwołał na konsultacje ambasadora, publikując protest przeciw działaniom Bratysławy. Jeden ze słowackich socjologów, Fedor Gal, zastanawiając się nad wzajemnymi relacjami państw po uchwaleniu ustawy, stwierdził, że „Mečiar przekroczył Rubikon” i że w Europie Środkowej powstaje niebezpieczna sytuacja, która może doprowadzić do nowej nieprzewidywalnej sytuacji w regionie<sup>78</sup>.

Chociaż wszelkie oficjalne stanowiska prezentowane przez rząd słowacki wykazywały prozachodnie nastawienie i chęci współpracy, trudno było zinterpretować wagę stosunków słowacko-rosyjskich. Wizyty polityków na najwyższym szczeblu kończyły się podpisaniem licznych umów międzyrządowych i międzyresortowych. Premier Mečiar, komentując te zażyłości, oświadczył, że słowacka polityka wobec Rosji jest pionierskim przykładem godnym do naśladowania<sup>79</sup>. Natomiast w wywiadzie dla jednej z rosyjskich gazet dodał, iż: „nasze kraje, które podczas procesu reformowania zostały na pewien czas sztucznie od siebie oddzielone, potrafiły ten rozdźwięk usunąć”<sup>80</sup>. Ugrupowania polityczne ze Słowacką Partią Narodową i Stowarzyszeniem Robotników Słowacji (koalicjanci Ruchu na rzecz Demokratycznej Słowacji Mečiar) na czele w obawie przed całkowitym краchem przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego przeciwstawiły się inte-

<sup>77</sup> A. Niewiadowski, *Dialekty w niebezpieczeństwie*, „Rzeczpospolita” z 16 listopada 1995 r.; *idem*, *Grzywna za obce słowa*, „Rzeczpospolita” z 3 stycznia 1997 r.

<sup>78</sup> *Idem*, *Do szpitala ze słownikiem*, „Rzeczpospolita” z 23 listopada 1995 r.

<sup>79</sup> A. Jagodziński, *Bratysława bliżej Moskwy*, „Gazeta Wyborcza” z 15 lutego 1995 r.; M. Kruml, *Mądry Słowak po szkodzie*, „Gazeta Wyborcza” z 23–24 listopada 1996 r.; *Tschernomyrdin in Bratislava*, Archiv der Gegenwart 1995, s. 39765A/1.

<sup>80</sup> Cyt. za: M. Szczepaniak, *Walka Słowaków... op.cit.*, s. 139; por. K. Martinsen, *Niederlang der slowakischen Demokratie?*, „Osteuropa” 1997, nr 8, s. 807–808.

gracji z UE, woląc rosyjskie gwarancje bezpieczeństwa<sup>81</sup>. Podobny brak równowagi wykazywała wewnętrzna scena polityczna. Problemy zaostrzały permanentny konflikt między rządzącą koalicją a prezydentem, niezależnymi mediami i mniejszościami narodowymi<sup>82</sup>.

### Odrodzenie współpracy

Rok 1997 dla państw Grupy Wyszehradzkiej był pracowity pod względem usilnych starań o poparcie dla swojego członkostwa w NATO i UE. Wszelkie wątpliwości w kwestiach militarnych rozwiął lipcowy nadzwyczajny szczyt państw Sojuszu Północnoatlantyckiego w Madrycie. Podczas spotkania w stolicy Hiszpanii, trzy kraje Grupy Wyszehradzkiej zostały zaproszone do negocjacji członkowskich. Przywódcy 16 państw NATO byli zgodni, że strefa stabilności i bezpieczeństwa Europy jedną decyzją poszerzy się o 500 km na Wschód<sup>83</sup>. Decyzja madrycka wywołała żywe reakcje w stolicy Czech. Minister spraw zagranicznych Zieleniec stwierdził, iż „stajemy się członkami Sojuszu, do którego należą najbardziej rozwinięte kraje świata, demokracje oparte na systemie takich wartości cywilizacyjnych, które w pełni podzielamy”<sup>84</sup>. Natomiast sekretarz stanu węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych podziękował za poparcie wszystkim węgierskim ugrupowaniom parlamentarnym. Słowacki niezależny dziennik „SME”, komentując sytuację po madryckim szczycie, stwierdził, że jeśli Słowacy myślą poważnie o NATO, to muszą zweryfikować swe preferencje polityczne oraz zmienić premiera. Zasługą Mečiar, jak podkreślała gazeta, było przeniesienie kraju z Europy Środkowej na Bałkany. Zorganizowane na Słowacji referendum (23–24 maja 1997 r.) w sprawie członkostwa w Pakcie, stacjonowania wojsk i broni jądrowej, a powiązane z pytaniem o procedurę wyboru prezydenta, zyskało nikły oddźwięk społeczny. Frekwencja, sięgająca 9,5%, spowodowała unieważnienie referendum i była

<sup>81</sup> T. Maćkowiak, *Wyszehrad we trójkę?*, „Gazeta Wyborcza” z 20 listopada 1995 r.

<sup>82</sup> Por. M. Szczepaniak, *Walka Słowaków*, s. 140; zob. też A. Niewiadowski, *Co naprawdę powiedział Mečiar*, „Rzeczpospolita” z 6 grudnia 1993 r., oraz *idem*, *Premier szantażuje sojuszników*, *ibidem* z 26 czerwca 1996 r.

<sup>83</sup> O konferencji prasowej prezydentów Polski, Czech i Węgier, „NATO-Brief” 1997, nr 4, s. 7; por. „MF Dnes” z 8 lipca 1997 r.

<sup>84</sup> J. Bielecki, *Moskwa wciąż przeciwna*, „Rzeczpospolita” z 9 lipca 1997 r., oraz J. Bielecki, M. Wągrowaska, *Polska zaproszona do NATO*, *ibidem*; L. Palata, *Středo-eurospáská trojka o ivá*, „MF Dnes” z 19 lipca 1997 r.

kolejnym elementem odgradzającym Słowację od struktur euroatlantyckich<sup>85</sup>.

Przed podobną próbą ogólnospołeczną stanęły Węgry, które swój prawdziwy stosunek do NATO miały zadeklarować w referendum<sup>86</sup> zorganizowanym 16 listopada 1997 r. Wyniki jednoznacznie pokazywały, iż 85,5% głosujących było za integracją, a 14,5% wyraziło swój sprzeciw. W swoim komentarzu dziennik „Népszabadság” podkreślił, że: „wynik [...] uspokoił również polityków w sąsiedniej Polsce i Czechach, ponieważ wytrącił z rąk argumenty przeciwnikom rozszerzania paktu atlantyckiego”<sup>87</sup>.

Protokoły o przystąpieniu Polski, Czech i Węgier do Sojuszu Północnoatlantyckiego zostały podpisane 16 grudnia 1997 r. w Brukseli. Natomiast cztery dni wcześniej państwa te, decyzją Rady Europejskiej w Luksemburgu, zaproszono obok Cypru, Słowenii i Estonii do negocjacji członkowskich z UE. Same procedury negocjacyjne ruszyły 31 marca 1998 r. Dzięki podpisanym protokołom o przystąpieniu „trójki” do Sojuszu, kraje zyskały nowy status i mogły rozpocząć się procesy ratyfikacyjne w parlamentach państw członkowskich<sup>88</sup>. Decyzje, ograniczające wejście do Paktu tylko trzech państw Grupy, w zdecydowany sposób zatrzymały Słowację na integracyjnej drodze. Antydemokratyczna polityka wewnętrzna, pokutujące socjalistyczne pryncypia oraz mało klarowna polityka zagraniczna nie były do zaakceptowania przez Zachód. Jak wskazywały liczne komentarze, w wymiarze bezpieczeństwa euroatlantyckiego Grupa Wyszehradzka, obejmująca cztery kraje środkowoeuropejskie, przeszła niejako do historii<sup>89</sup>.

W 1997 r. wszystko wskazywało na to, że następuje stała poprawa we wzajemnych stosunkach słowacko-węgierskich. Stopniowo znajdowała swoje rozwiązanie kwestia kompleksu hydroenergetycznego. Dnia 24 marca przedstawiciel słowackiego MSZ Peter Tomka, przemawiając przed Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze, stwier-

---

<sup>85</sup> M. Herman, *Słowacja między Wschodem i Zachodem*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 2, s. 162-163.

<sup>86</sup> A. Niewiadowski, *Czy Węgrzy chcą do NATO*, „Rzeczpospolita” z 17 listopada 1997 r.; *Mad’arı hlasovali o vstupu do NATO*, „Metro” z 17 listopada 1997 r.

<sup>87</sup> A. Niewiadowski, *ibidem*.

<sup>88</sup> J. Bielecki, *Przedostatni krok do Sojuszu*, „Rzeczpospolita” z 17 listopada 1997 r., *idem*, *Twarde warunki stron*, *ibidem* z 1 czerwca 1998 r., oraz J. Bielecki, M. Subotič, *Rokowania wiosną*, *ibidem* z 15 grudnia 1997 r.; J. Kalabiński, *Główne osiągnięcie roku*, „Rzeczpospolita” z 18 grudnia 1997 r.; por. „Metro” z 28 listopada 1997 r.

<sup>89</sup> Por. M. Szczepaniak, *Udział Polski w strukturach regionalnych Europy*, „Przegląd Zachodni” 1998, nr 2, s. 53-54; szerzej A. Grajewski, *Grupa Wyszehradzka: narodziny i zmierzch*, „Przegląd Polityczny” 1996, nr 32, s. 20-25.

dził, że to Węgry przerwały wypełnianie zobowiązań traktatowych z 1977 r., kiedy to podpisały porozumienie z Czechosłowacją. Wskutek protestów ekologów w 1989 r. zaniechały współpracy, a w 1992 r. zupełnie z niej zrezygnowały. Dlatego też, według Tomki, spór o zaporę jest traktatowym, a nie dotyczącym problematyki ekologicznej<sup>90</sup>. Po licznych negocjacjach 27 lutego 1998 r. rozmowy między rządami Bratysławy a Budapesztu znalazły nieoczekiwany zwrot. Szefowie delegacji obu państw podpisali w stolicy Słowacji trzy najważniejsze punkty umowy<sup>91</sup>. Na Węgrzech rozpatrywano ją w kategoriach porażki. Wywołało to falę protestów, zwłaszcza ekologów z Jánosem Vargo na czele. Lider ekologicznej organizacji Duna Kör stwierdził, że szkody środowiskowe i straty szacowane na 600 mld forintów są nieodwracalne<sup>92</sup>.

W 1998 r. rozpoczęły się stopniowe zmiany na Słowacji, które pozwoliły na reintegrację państw w regionie. W marcu dobiegła końca pięcioletnia kadencja prezydenta Kováča. Pierwsza tura wyborów nie przyniosła jego następcy, dlatego też obowiązki szefa państwa tymczasowo przejął premier. Dzięki temu Mečiar stał się zwierzchnikiem sił zbrojnych, miał prawo wetować ustawy, udzielać amnestii, mianować członków rządu i wysokich urzędników państwowych oraz ogłaszać stan wyjątkowy. Krytykując odchodzącego prezydenta na łamach dziennika „Pravda”, Mečiar stwierdził: „Kováč nigdy nie był kandydatem Ruchu na rzecz Demokratycznej Słowacji. Mianował siebie wykorzystując wewnętrzne spory w kierownictwie HZDS i przeszedł”, ponadto dodał: „Kováč to już czas przeszły”<sup>93</sup>.

Słowackie wybory parlamentarne nakreśliły optymistyczną wizję rozwoju kraju. Dnia 27 września 1998 r. po ogłoszeniu wyników ugrupowania opozycyjne zapowiedziały szeroką współpracę. Czterej liderzy wyrazili gotowość zbudowania silnej koalicji, mogącej przejąć ster władzy. Zarówno Mikulaš Dzurinda ze Słowackiej Demokratycznej Koalicji (SDK), jak i Josef Migač z Partii Lewicy Demo-

<sup>90</sup> Według Słowacji złamano warunki traktatu (Reuter), „Rzeczpospolita” z 25 marca 1997 r.; T. Mačkowiak, *Zapora w sądzie*, „Gazeta Wyborcza” z 3 kwietnia 1997 r.

<sup>91</sup> Ustalono, że: 1) oba kraje wyrzekną się wzajemnych odszkodowań (Trybunał w Hadze orzekł, że Węgry nie miały prawa wypowiadać umowy, a Słowacja nie powinna kierować wód Dunaju na swoje terytorium); 2) strona węgierska wybuduje nowy stopień wodny oraz elektrownię w Nagymaros lub Pilisvarot; 3) obie strony będą nadzorować eksploatację obiektu (Węgrzy zbudują dodatkową tamę na Dunakiliti, a Słowacja zwiększy przepływ wody do dawnego koryta Dunaju).

<sup>92</sup> A. Niewiadowski, *Zapora dzieli koalicję*, „Rzeczpospolita” z 2 marca 1998 r.

<sup>93</sup> *Idem*, *Czas dla premiera*, „Rzeczpospolita” z 3 marca 1998 r.

kratycznej (SDL) oraz Rudolf Schuster z Partii Porozumienia Obywatelskiego (SOP) i Bela Bugar z Partii Węgierskiej Koalicji (SMK) zapowiedzieli wzmocnienie swoich pozycji na arenie politycznej. Mniejszym optymizmem emanowały słowackie niezależne media. Według dziennika „SME” premier Mečiar nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, a wiadome jest, iż zawsze lubił skutecznie działać w opozycji. Dziennikarze ostrzegali, że w sytuacji, gdy koalicja rozpocznie spory, Mečiar powróci na „białym koniu”<sup>94</sup>. Mimo rysujących się szans dla słowackiej demokracji, sytuacja wewnętrzna była wciąż mało klarowna. W kolejnych turach wyborów prezydenckich partie blokowały swoich kandydatów<sup>95</sup>. Dlatego też szansą na przełamanie impasu było osiągnięcie powyborczego kompromisu i stworzenie koalicji mogącej przeformować swego kandydata<sup>96</sup>. Odpowiadając na nieustające oczekiwania w kraju i za granicą, 30 listopada zaprzysiężono gabinet Mikulaša Dzurindy. Obok SDK w skład rządu weszły SOP, SMK oraz SDL.

Utworzenie centroprawicowego gabinetu przyjęli z dużym zadowoleniem premierzy trójki wyszehradzkiej, przebywający na Węgrzech. W Budapeszcie (21 października 1998 r.) szefowie rządów (Jerzy Buzek, Viktor Orbán, Miloš Zeman) zastanawiali się nad możliwościami rozwoju współpracy trójstronnej z myślą o integracji europejskiej i szansami włączenia demokratycznej Słowacji w orbitę wpływów Zachodu<sup>97</sup>. Premier Jerzy Buzek mówił: „chcielibyśmy [...] zaoferować nowemu słowackiemu rządowi swoje doświadczenia w procesie transformacji gospodarczej i politycznej”<sup>98</sup>. W końcowej deklaracji stwierdzono, iż Słowacja jest również częścią Wyszehradu i winna włączyć się w jej działania. Dlatego też bardzo realnie oceniano możliwości reaktywowania Grupy<sup>99</sup>.

Wybór prezydenta tak jak i działalność nowego rządu były istotnymi wydarzeniami, mogącymi przesądzić o kierunku polityki za-

<sup>94</sup> *Mečiar nie chce zejść ze sceny*, „Rzeczpospolita” z 1 października 1998 r.

<sup>95</sup> A. Niewiadowski, *Zdażyć przed Mečiarem*, „Rzeczpospolita” z 3–4 października 1998 r.

<sup>96</sup> *Idem*, *Rząd według opozycji*, „Rzeczpospolita” z 16 października 1998 r.

<sup>97</sup> *Wspólne oświadczenie premiera RP, Republiki Czeskiej i Republiki Węgierskiej. Budapeszt 21 października 1998 r.*, „Przegląd Rządowy” 1998, nr 11, s. 30.

<sup>98</sup> *Spotkanie premierów Polski, Czech i Węgier (PAP)*, „Rzeczpospolita” z 21 października 1998 r., oraz *Jak ożywić ducha Wyszehradu*, *ibidem* z 22 października 1998 r.; por. „MF Dnes” z 25 listopada 1998 r.

<sup>99</sup> J. Šedivý, *The State of Czech Foreign Policy and its Prospects for 1998*, „Przegląd Środkowoeuropejski” 1998, nr 23, s. 16–19; A. Niewiadowski, *Odrodzenie Wyszehradu*, „Rzeczpospolita” z 23 października 1998 r.; L. Palata, *Visegrád nalze o iвіт* (Wyszehrad trzeba ożywić), „MF Dnes” z 24 października 1998 r.

granicznej Słowacji. Prasa z uwagą i niepokojem obserwowała i oceniała politykę prowadzoną przez rząd Dzurindy. Tygodnik „Domino Forum”, dokonując bilansu, stwierdził, że w posunięciach władzy wykonawczej obserwuje się wiele elementów polityki Mečiara. Podobnego zdania był dziennik „SME”, który przypomniał, iż Zachód już wysuwał przeciw Słowacji zarzuty o „wasalnej polityce wobec Kremla”. Elity intelektualne wskazywały, że może zostać zmarnowana kolejna szansa „przestawienia zwrotnicy”<sup>100</sup>.

Słowackie wybory prezydenckie pod koniec kwietnia i na początku maja miały zdecydować o tym, czy kraj będzie zdolny kontynuować demokratyczne reformy i konsekwentnie dążyć ku strukturom euroatlantyckim. Kres spodziewanej elegancji w walce o fotel prezydencki położył powrót na scenę polityczną Mečiara. Niezależna gazeta „SME” zawyrokowała, iż walka o prezydenturę upłynie w cieniu Mečiara oraz afer związanych ze słowackimi służbami specjalnymi. Pocieszając zwolenników Mečiara, dziennik „Slovenska Republika” napisał: „Vlado jest jak bokser wagi ciężkiej. Nawet rzucony na deski potrafi znowu wysunąć rękawice do przodu”<sup>101</sup>. Obiektywne media słowackie ostrzegwały, iż w pierwszych powszechnych wyborach prezydenckich należy spodziewać się prowadzenia kampanii z „brzydkimi chwytami”<sup>102</sup>.

Początkowo w wyborach wystartowało dziewięciu kandydatów. Do najbardziej liczących się włączano: lidera Słowackiego Porozumienia Obywatelskiego Rudolfa Schustera, lidera HZDS Mečiara, byłą aktorkę i ambasador Czechosłowacji w Wiedniu Magdę Vašaryovą, lidera słowackich nacjonalistów Jana Slota oraz człowieka, który ostatecznie zrezygnował z batalii o fotel, byłego prezydenta Michala Kováča. Pozostałym kandydatom prognozowano nikłe szanse wyborcze, co praktycznie wykluczało osiągnięcie korzystnej pozycji w walce. Jak wynikało z przedpołudniowych sondaży, kandydat słowackiej koalicji rządowej Schuster zwyciężył w pierwszej turze wyborów prezydenckich (16 maja 1999 r.). Zyskując przewagę nad Mečiarem, mimo wszystko nie uzyskał wymaganej większości ponad 50% głosów. Dlatego też obaj kandydaci musieli zmierzyć się w walce wyborczej 29 maja<sup>103</sup>.

<sup>100</sup>Do Europy przez Kreml, „Rzeczpospolita” z 15 lutego 1999 r.

<sup>101</sup>M. Głogowski, *W cieniu Mečiara*, „Przegląd Tygodniowy” z 21 kwietnia 1999 r.

<sup>102</sup>Cyt. za: „Narodna Obroda”, „Przegląd Tygodniowy” z 21 kwietnia 1999 r.

<sup>103</sup>*Slovakische Präsidentenwahl*, Ausland-Meldung, Pro sieben Text, z 16 maja 1999 r., s. 136; *Aktualności ze świata*, Telegazeta TVP-1, z 16 maja 1999 r., s. 131; *Słowacja przed drugą turą*, Aktualności ze świata, z 16 maja 1999 r., Telegazeta Polsat, s. 133; *Schuster prowadzi w sondażach*, „Rzeczpospolita” z 15–16 maja 1999 r.;

Druga tura wyborów rozwiała wszelkie wątpliwości. Przy wysokiej 75-procentowej frekwencji Schuster pokonał Mečiar. Burmistrz Koszyc zdobył 57,18%, a ekspremier 42,82% głosów. Wynik ten pozwolił optymistycznie patrzeć w przyszłość, a jak podkreślał premier Dzurinda: „uczyniliśmy kolejny ważny krok w kierunku demokracji”<sup>104</sup>. Nakreślając wizję przyszłości, nowy prezydent-elekt za główne zadanie uznał pogodzenie zwaśnionych obozów politycznych – koalicji i opozycji. W polityce zewnętrznej za szczególnie ważne uznał pielęgnowanie i dynamizowanie stosunków z sąsiadami (Polską, Czechami, Węgrami)<sup>105</sup>.

Środkowoeuropejska wiosna obfitowała w ważne wydarzenia polityczne. Równocześnie z lwowskim szczytem dziewięciu prezydentów z Europy Środkowej i Wschodniej w stolicy Słowacji spotkali się premierzy i ministrowie państw Grupy Wyszehradzkiej. W Bratysławie szefowie rządów mieli okazję zapoznać się z procesami polityczno-ekonomicznymi, zachodzącymi w kraju rządzonym niedawno przez Mečiarą. Kolejny raz Słowacy stanęli przed szansą zintensyfikowania działań, zmierzających do osiągnięcia członkostwa we Wspólnocie starego kontynentu. Według premiera Dzurindy wizyta polityków z Polski, Czech i Węgier była historyczna dla kraju, który powracał do europejskich procesów integracyjnych. Premier Buzek podczas rozmów forsował propozycję odnowienia współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Mówił, iż minął czas wysyłania sygnałów politycznych, a nadszedł konkretnej kooperacji<sup>106</sup>. Politycy jednogłośnie przeciwstawili się łamaniu praw człowieka i demokracji przez Slobodana Miloševicia. Zwrócili uwagę na konieczność utrzymania stabilnego układu politycznego, gospodarczego i socjalnego w Europie Środkowej. Podkreślając doniosłość współpracy ze wschodnimi sąsiadami: Rosją i Ukrainą, przywołano koncepcję cyklicznych spotkań. Ustalono, iż miejscem następnej konferencji będzie Praga, a później Warszawa. Spotkanie zakończyło podpisanie wspól-

---

T. Maćkowiak, *Schuster kontra Mečiar*, „Gazeta Wyborcza” z 17 maja 1999 r.; A. Niewiadowski, *Dogrywka za dwa tygodnie*, „Rzeczpospolita” z 17 maja 1999 r., oraz *Potrzebna druga runda*, „Polska Zbrojna” nr 21, maj 1999.

<sup>104</sup>K. Wolf, *Mečiar prohrál*, *Schuster je slovenským prezidentem*, „MF Dnes” z 31 maja 1999 r.; por. „Lidové Noviny” z 29 maja 1999 r.; A. Niewiadowski, *Dobra prognoza dla demokracji*, „Rzeczpospolita” z 31 maja 1999 r., oraz *idem*, *Oskarżenia zamiast argumentów*, *ibidem* z 29–30 maja 1999 r.

<sup>105</sup>*Slovenským prezidentem je Rudolf Schuster*, „MF Dnes” z 30 maja 1999 r.; T. Maćkowiak, *Szef z Koszyc*, „Gazeta Wyborcza” z 31 maja 1999 r.

<sup>106</sup>*Dwa Szczyty*, „Polska Zbrojna” nr 21, maj 1999; zob. „*Síla bezsilných*” *po komunizmie*, „Gazeta Wyborcza” z 17 maja 1999 r., oraz przemówienie prezydenta Republiki Czeskiej V. Havla, *Czyste sumienie się optaca*, *ibidem*.

nej Deklaracji, w której podkreślono, że odnowienie współpracy stało się możliwe dzięki demokratycznym przemianom na Słowacji. Kraj ten, połączony kulturowo, cywilizacyjnie i politycznie z Europą, po okresie dezorientacji powrócił do koncepcji proeuropejskich. Premierzy: Jerzy Buzek, Miloš Zeman, Viktor Orbán, Mikulaš Dzurinda, wskazali na konieczność koordynacji strategii integracyjnych. Dostrzegali taką potrzebę przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa, kultury i informacji (wspólny program telewizji wyszehradzkiej) czy ekologii. Tym celom służyło m.in. spotkanie ministrów ochrony środowiska w Bańskiej Szczawnicy (7–8 maja 1999 r.), gdzie podpisano umowę o współpracy w tworzeniu systemów wczesnego ostrzegania przed zanieczyszczeniem powietrza i wody<sup>107</sup>.

Pod koniec roku doszło do kolejnego spotkania w pełnym składzie polityków z Grupy Wyszehradzkiej. Powracając do idei czterostronnych debat, 4 grudnia 1999 r. w Wysokich Tatrach rozmawiali przywódcy Polski, Czech, Węgier i Słowacji. W Gerlachovie prezydenci: Václav Havel, Aleksander Kwaśniewski i Árpád Göncz, zobowiązali się do zdecydowanego poparcia europejskich ambicji Słowacji. Prezydent tego kraju, Rudolf Schuster, obiecał, iż Bratysława nie ustąpi z proeuropejskiego kierunku. Te tendencje znalazły swoje odzwierciedlenie w tzw. Deklaracji Tatrzańskiej. W niej to zapewniano o dalszej intensyfikacji współpracy euroregionalnej i przygranicznej oraz wspólnym dochodzeniu do Unii Europejskiej. Ponadto, korzystając z okazji, przeanalizowano problematykę migracji Cyganów do Europy Zachodniej i podpisano umowę o utworzeniu Funduszu Wyszehradzkiego, wspierającego kulturę, naukę i sport czwórki<sup>108</sup>. Zobowiązano się, iż na Fundusz z sekretariatem w Bratysławie każde z państw będzie przekazywało rocznie 250 tys. euro<sup>109</sup>. Te postanowienia potwierdzono w Štirzynie koło Pragi

<sup>107</sup>A. Niewiadowski, *Strategiczna współpraca*, „Rzeczpospolita” z 16 maja 1999 r.; J. Horák, *Visegrad obnovil spolupráci* (Wyszehrad odnowił współpracę) „Právo” z 15 maja 1999 r.; por. „Právo” z 19 maja 1999 r.

<sup>108</sup>Szczyt czwórki wyszehradzkiej, „Rzeczpospolita” z 3 grudnia 1999 r.; J. Götzová, *Visegrádští prezidenti podpořili přijetí SR do evropských struktur* (Wyszehradscy prezydenci poparli przyjęcie SR do europejskich struktur), „Právo” z 4 grudnia 1999 r.; por. „MF Dnes” z 4 grudnia 1999 r.; *Wolne miejsce dla Słowacji*, „Polska Zbrojna” 1999, nr 50; o demokratycznych przemianach na Słowacji i aresztowaniu Mečiaru zob. *The arrest of Vladimir Mečiar*, „The Economist” z 29 kwietnia 2000 r.

<sup>109</sup>M. Szczepaniak, *Kryzys komunikacji międzykulturowej w Europie Środkowej lat 90-tych w świetle przekładów literatury pięknej*, „Przegląd Zachodni” 2000, nr 2, s. 58, oraz A. Niewiadowski, *Szczyt w swetrach*, „Rzeczpospolita” z 18 października 1999 r.; T. Mačkowiak, *Poparcie w swetrach i dzinsach*, „Gazeta Wyborcza” z 18 października 1999 r.

(10 czerwca 2000 r.), gdzie premierzy i ministrowie spraw zagranicznych podpisali wspólną deklarację i umowę o założeniu Funduszu Wyszehradzkiego. Szefowie rządów: Zeman, Buzek, Dzurinda i Orbán, opowiedzieli się za rozwijaniem współpracy w regionie i na forum ogólnoeuropejskim. W piętnastostronicowym dokumencie zostały określone perspektywy i plany współdziałania. Do najważniejszych zadań zaliczono popieranie Słowacji w jej drodze do struktur euroatlantyckich oraz współpracę całej czwórki w integracji z UE. Obok tego zapowiedziano ścisłą kooperację w takich dziedzinach jak: przemysł zbrojeniowy, obrona, ochrona środowiska, stosunki międzyludzkie w regionach przygranicznych, zwalczanie przestępczości zorganizowanej<sup>110</sup>. Podobny charakter miało grudniowe spotkanie przedstawicieli Komisji Spraw Zagranicznych, Obrony i Integracji Europejskiej Parlamentów Wyszehradzkich, które zorganizowano w Warszawie (17–18 grudnia 2000 r.). We wspólnym oświadczeniu politycy poparli współpracę regionu, przybliżającą państwa do członkostwa w UE. Z wielką nadzieją wyrażali się także o półrocznym przewodnictwie Szwecji, licząc na przyspieszenie faz negocjacyjnych. Ponadto poparli koncepcje „otwartych drzwi NATO” i ideę europejskiej tożsamości obronnej<sup>111</sup>. Dostrzegając zalety czterostronnej kooperacji, prezydent Kwaśniewski twierdził, iż winna ona otworzyć się także na inne kraje regionu. W wywiadzie dla czeskiej telewizji (22 lutego 2000 r.), oceniając wysoko stosunki polsko-czeskie, podkreślił wagę najważniejszych celów strategicznych obu państw<sup>112</sup>. Natomiast na łamach „Lidovych Novin” krótko podsumował: „Do niedawna padały pytania, czy Grupa Wyszehradzka jest potrzebna. Dziś nikt już nie ma wątpliwości”. Akcentując proregionalne nastawienie kraju mówił: „we wspólnej europejskiej rodzinie winny znaleźć się także Słowenia, Litwa, Łotwa i Estonia. Liczymy także na przyłączenie się Rumunii, Bułgarii i Chorwacji oraz Ukrainy”<sup>113</sup>. Według prezydentów Polski i Czech dla pełnego zintegrowania regionu brakuje szerokich kontaktów społeczno-kulturalnych<sup>114</sup>. Analizując możliwości rozsze-

---

<sup>110</sup>B. Sierszuła, *Spotkanie premierów, „Rzeczpospolita”* z 10–11 czerwca 2000 r.; por. „SME” z 10 czerwca 2000 r.

<sup>111</sup>*Visegrad Cooperation*, [www.visegrad.org](http://www.visegrad.org).

<sup>112</sup>Wywiad z prezydentem A. Kwaśniewskim w programie „Ted a ted”, „Przegląd Mediów Światowych” 2000, nr 42.

<sup>113</sup>M. Musil, *Kwaśniewski chce rozszerzyć Wyszehrad*, „Lidove Noviny” z 23 lutego 2000 r.

<sup>114</sup>L. Palata, *Kultura pozostaje w tyle, zgodził się Havel z Kwaśniewskim*, „MF Dnes” z 23 lutego 2000 r.

zenia Wyszehradu, ówczesny minister spraw zagranicznych RP wyraził nieco inną opinię. Bronisław Geremek w wywiadzie dla słowackiego miesięcznika „Os” stwierdził, iż Grupa Wyszehradzka, mając postać geometrycznego trójkąta, pozostaje konstrukcją trwałą. Jednakże przez swoją aktywność służy interesom pozostałych państw regionu<sup>115</sup>.

Rozwijając czterostronną kooperację w nowym stuleciu, prezydenci państw Europy Środkowej spotkali się w Pszczynie (19 stycznia 2001 r.), by omówić i dokonać oceny dziesięciu lat współpracy wyszehradzkiej. Pozytywnie odnosząc się do przepracowanego okresu, zapowiedzieli kontynuację i pogłębianie zależności na różnych płaszczyznach i szczeblach. Zgodnie brzmiącym głosem mówili o najistotniejszym celu, jakim jest integracja z Unią Europejską. Podpisując Deklarację Pszczyńską, przyjęli z dużym zadowoleniem decyzję NATO o zorganizowaniu w 2002 r. szczytu w Pradze<sup>116</sup>. Jak się wydaje, spotkanie 19 państw Sojuszu na obszarze Europy Środkowej może zaktywizować polityczne gremia do przyspieszenia procesów rozszerzenia Paktu o nowe państwa z regionu. Wzajemne rozmowy służyły także wymianie poglądów na kwestie ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa, polityki regionalnej w wymiarze społecznym i ekonomicznym. Zauważalne były także elementy nieskrywanej sympatii i przyjaźni między szefami państw. Symptomy tego typu relacji odnotowano już wcześniej. Jak podkreślano, Grupa Wyszehradzka pozostaje oczywistym dowodem istnienia głębokiej, naturalnej i uzasadnionej potrzeby współpracy państw podzielających wspólne, specyficzne doświadczenia historyczne i aspiracje polityczne. Sama nazwa tej regionalnej struktury zagościła na stałe w słowniku politycznym najwyższych przedstawicieli europejskich gremiów i ma przełożenie na konkretne deklaracje. Przykładem było spotkanie premierów wyszehradzkich z Lionelem Jospinem w Budapeszcie. Powołując się na wypowiedzi czeskiego premiera Zemana, niemiecki „Handelsblatt” oznajmił, iż Jospin w optymistycznym tonie wypowiadał się o integracji Grupy z UE, zapewniając o przyspieszeniu tempa prac<sup>117</sup>.

<sup>115</sup>B. Geremek, *O polskich celach polityki zagranicznej*, „Przegląd Mediów Światowych”, MSZ nr 110 (2146) z 8 czerwca 2000 r., ([www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl)).

<sup>116</sup>Por. „MF Dnes” z 20 stycznia 2001 r.; *Slovensko do NATO* (Słowacja do NATO), „Lidove Noviny” z 20 stycznia 2001 r.; *Konkurencja szkodliwa i krzywdząca*, „Unia & Polska” 2000, nr 2, s. 11.

<sup>117</sup>Por. artykuł ambasadora RP w Pradze, *Razem będzie nam łatwiej*, „Lidové Noviny” z 15 kwietnia 2000 r.; O. Hamlová, *Świat zaczyna słyszeć Wyszehrad*, „Hospodárske Noviny” z 25 maja 2000 r.; „Handelsblatt” z 5 maja 2000 r.; por. „MF Dnes” z 27 marca 2001 r.

Nieco inne nastroje towarzyszyły premierom Grupy Wyszehradzkiej, którzy na przełomie maja i czerwca 2001 r. spotkali się w Krakowie. Na drodze integracji do UE kraje nie uczyniły znaczących postępów, a Polska znalazła się na ostatnim miejscu w procesie zamykania rozdziałów negocjacyjnych. Podczas czterostronnych rozmów gospodarze przekazali Węgrom prezydencję w Grupie. Jak zapewniał premier Orbán, jego kraj skoncentruje się na rozwoju infrastruktury w celu zintegrowania całego obszaru wyszehradzkiego. Politycy byli zgodni, iż cele współpracy to: członkostwo w UE, rozszerzenie NATO, współpraca społeczno-kulturalna. Istotne było zobowiązanie szefów państw, którzy odpowiadając na rosnące zainteresowanie Funduszem Wyszehradzkim postanowili zwiększyć wpłaty do wysokości 4 mln euro. Wiele uwagi poświęcono problematyce korzystania z alternatywnych źródeł energii, a w szczególności importowi gazu z Norwegii. Ponadto, Polska, Czechy i Węgry przypomniały o swoim nieustającym poparciu dla słowackich aspiracji euroatlantyckich. Z satysfakcją wypowiediano się o projekcie stacjonowania w Kosowie wspólnych oddziałów polsko-czesko-słowackich, które mogą stanowić załazek „armii wyszehradzkiej”. Podkreślono również, iż kooperacja społeczna i kulturalna regionu przyczyni się do scementowania całej środkowoeuropejskiej struktury<sup>118</sup>.

## **Zakończenie**

Walcząc z przeciwnościami i animozjami, w maju 1999 r. państwa wyszehradzkie ponownie zadeklarowały powrót do idei ścisłej współpracy czterech stolic. Spotykając się w miejscu, skąd wyrosły korzenie Wyszehradu, dały dowód wzajemnej akceptacji. Mimo wielu różnorodnych nieporozumień i zadrażnień, wyraziły także chęć pogłębiania współpracy i kontynuowania spotkań zarówno na gruncie politycznym, jak i społecznym. Polska, Czechy i Węgry, posiadając status pełnoprawnego członka NATO, niebywale wzmocniły niezbędne bezpieczeństwo regionu. Kraje te podkreślały i podkreślają aktualność swych ofert, w których, stając na stanowisku promotora, będą wspierały innych aspirujących do Paktu. Słowacja, szczęśliwie znajdując się w najbliższym ich gronie, mogła poważnie liczyć na poparcie ze strony nowo przyjętych członków Sojuszu.

---

<sup>118</sup>Por. „Lidove Noviny” z 2 czerwca 2001 r.; J. Sadecki, *Czwórką do Uni Europejskiej*, „Rzeczpospolita” z 2-3 czerwca 2001 r.

Grupa Wyszehradzka określana jako forum konsultacji i dialogu w regionie stanowi ważną płaszczyznę kontaktów polityków i społeczeństw połączonych bliskością geograficzną. Nowy wymiar i dynamika – nadana na przełomie XX i XXI w. – może stanowić ważny filar w regionie i całym kontynencie. Istotne znaczenie dla rozwijania wzajemnych kontaktów ma niewątpliwie Fundusz Wyszehradzki. Do korzystania z jego zasobów finansowych są upoważnione zarówno jednostki fizyczne, jak i prawne. Dofinansowanie mogą otrzymać przedsięwzięcia i projekty dotyczące współpracy kulturalnej, naukowo-badawczej, edukacyjnej, wymiany młodzieży czy współpracy transgranicznej. Warunkiem jest złożenie stosownych dokumentów w dwóch możliwych terminach cyklu rocznego (do 15 września lub 15 marca). Finansowanie z reguły nie przekracza 50% kosztów ogólnych, a preferowane są projekty, które obejmują najwięcej podmiotów z krajów Grupy Wyszehradzkiej. W pierwszej rundzie grantowej w 2000 r. zwyciężyło ok. 26 projektów z różnych dziedzin współpracy. Przedsięwzięcia dotyczyły głównie polityki ekologicznej, rozwoju lokalnego, kontaktów młodzieżowych, edukacji czy problemów zapobiegania konfliktom o wydzwisku rasowym w Europie Środkowej<sup>119</sup>.

Z politycznego punktu widzenia współdziałanie Polski, Czech i Węgier oraz otwarcie na inne państwa było wyborem akceptowanym przez Wspólnotę Europejską, a zdobyte doświadczenia stanowią azymut na przyszłość<sup>120</sup>. Mimo wielu głosów krytyki, należy dostrzec zalety kooperacji regionalnej w każdym jej wymiarze. Natomiast o konkretną ocenę osiągnięć będzie można się pokusić dopiero za parę lat. Jednakże już dzisiaj wszelkie, nawet nie do końca udane działania Grupy Wyszehradzkiej uświadomiły światu, że nie chodziło tylko o odcięcie się od przeszłości, ale o zapewnienie godnej przyszłości.

<sup>119</sup>Por. „MF Dnes” z 10 czerwca 2000 r.; por. szerzej *International Visegrad Fund*, [www.visegrad.org](http://www.visegrad.org).

<sup>120</sup>R. Wiśniewski, *Nowe wyzwania we współpracy Polski z państwami Europy Środkowej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998, Warszawa 1998, s. 59-60; T. Wróblewski, *Ważne jak, a nie ile*, „Polska Zbrojna” 2000, nr 14; M. Wągrowaska, J. Grochowski, *Recepta na bolączki*, „Polska Zbrojna” 1999, nr 48.